

## Wiadomość Tygodnia

### ROCZNICA WYBORU LEONA XIV NA STOLICĘ PIOTROWĄ - HOMILIA W POMPEJACH



Zostałem wybrany na Następcę Piotra w dzień Supliki do Matki Bożej Różańcowej z Pompejów. Musiałem więc tu przybyć, aby powierzyć moją posługę opiece Najświętszej Dziewicy – powiedział Leon XIV podczas Mszy przed sanktuarium maryjnym w Pompejach. Opierając się na nauczaniu św. Jana Pawła II i św. Bartłomieja Longo, założyciela sanktuarium, przypomniał o znaczeniu modlitwy różańcowej. Prosił, by na różańcu modlić się w szczególności za rodziny i o pokój.

#### TLUMACZENIE HOMILII PAPIEŻA

*Drodzy bracia i siostry!*

„Wielbi dusza moja Pana”. Te słowa, którymi odpowiedzieliśmy na pierwsze czytanie, płyną z serca Maryi Panny, gdy przedstawia Elżbiecie owoc swego łona, Jezusa, Zbawiciela. Po niej Zachariasz, ojciec Jana Chrzciciela i starzec Symeon będą śpiewać na chwałę Chrystusa. Te trzy kantyki wyznaczają

codzienną chwałę Kościoła w Liturgii Godzin. Są one spojrzeniem starożytnego Izraela, który widzi spełnienie swoich obietnic; są spojrzeniem Kościoła, Oblubienicy, wyciągającego rękę do swego boskiego Oblubieńca; są one, implicite, spojrzeniem całej ludzkości, która znajduje odpowiedź na swoje pragnienie zbawienia.

Sto pięćdziesiąt lat temu, kładąc kamień węgielny pod to Sanktuarium, w miejscu, gdzie wybuch Wezuwiusza w 79 r. n.e. pozostawił ślady wielkiej cywilizacji pod popiołem, zachowując je przez wieki, święty Bartłomiej Longo wraz z żoną hrabiną Marianną Farnararo De Fusco, położył podwaliny nie tylko pod świątynię, ale pod całe miasto maryjne. Wyraził w ten sposób świadomość Bożego planu, który święty Jan Paweł II, przemawiając w tym miejscu 7 października 2003 r., na zakończenie Roku Różańca Świętego, odnowił na Trzecie Tysiąclecie, w kontekście nowej ewangelizacji: „Dzisiaj” – powiedział – „jak w

czasach starożytnych Pompejów, niezwykle ważne jest głoszenie Chrystusa społeczeństwu, które oddala się od wartości chrześcijańskich, a wręcz o nich zapomina”.

Dokładnie rok temu, kiedy powierzono mi posługę Następcy Piotra, nadszedł właśnie dzień Modlitwy do Najświętszej Maryi Panny, ten piękny dzień Modlitwy do Matki Bożej Różańcowej z Pompejów! Musiałem więc tu przybyć, aby powierzyć moją posługę opiece Najświętszej Maryi Panny. Wybór imienia Leon stawia mnie w ślady Leona XIII, który, oprócz innych zasług, rozwinął również obszerne Magisterium na temat Różańca Świętego. Do tego wszystkiego dochodzi niedawna kanonizacja św. Bartłomieja Longo, apostoła Różańca Świętego. Ten kontekst stanowi dla nas klucz do refleksji nad Słowem Bożym, którego właśnie wysłuchaliśmy.

Ewangelia Zwiastowania wprowadza nas w moment, w którym Słowo Boże wciela się w łonie Maryi. Z tego łona promieniuje Światło, które nadaje pełny sens historii i światu. Pozdrowienie, które anioł Gabriel kieruje do Dziewicy, jest zaproszeniem do radości: „Bądź pozdrowiona, pełna łaski” (Łk 1, 28; por. So 3, 14). Tak, Zdrowaś Maryjo jest zaproszeniem do radości: mówi Maryi, a przez nią nam wszystkim, że na ruinach naszego człowieczeństwa, doświadczonego grzechem, a przez to zawsze podatnego na ucisk, nadużycia i wojnę, zstąpiła pieśczęta Boga, pieśczęta miłosierdzia, która w Jezusie przybiera ludzkie oblicze. Maryja staje się w ten sposób Matką Miłosierdzia. Uczennica Słowa i narzędzie Jego Wcielenia, prawdziwie objawia się jako „pełna łaski”. Wszystko w Niej jest łaską! Ofiarowując swoje ciało Słowu, Ona również staje się, jak naucza Sobór Watykański II, idąc za świętym Augustynem, „matką członków Chrystusa... współdziałając przez miłość, aby wierni, którzy są członkami tej Głowy, narodzili się w Kościele” (Konstytucja dogmatyczna *Lumen gentium*, 53; por. św. Augustyn, *De S. Virginitate*, 6). W „Niech mi się stanie” Maryi narodził się nie tylko Jezus, ale także Kościół, a Maryja staje się zarówno Matką Boga – *Theotokos* – jak i Matką Kościoła.

Cóż za wielka tajemnica! Wszystko dzieje się w mocy Ducha Świętego, który ocenia Maryję i czyni płodnym Jej dziewicze łono. Ten moment w historii posiada czułość i moc, które pociągają serce i unoszą je na tę kontemplacyjną wysokość, gdzie zakorzenia się modlitwa Różańca Świętego. Modlitwa, która powstała i rozwijała się stopniowo w drugim tysiącleciu, ma swoje korzenie w historii zbawienia i znajduje swoje preludium właśnie w pozdrowieniu Anioła skierowanym do Dziewicy. „Zdrowaś Maryjo!” Powtarzanie tej modlitwy w Różańcu jest niczym echo pozdrowienia Gabriela, echo, które przenika wieki i kieruje wzrok wierzącego ku Jezusowi, widzianemu oczami i sercem Jego Matki. Jezus adorowany, kontemplowany i przyswajany w każdej ze swoich tajemnic, abyśmy wraz ze świętym Pawłem mogli powiedzieć: „Już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 19).

Poprzedzone głosem Słowa Bożego, umieszczonego pomiędzy Ojciec nasz i Chwała Ojcu, Zdrowaś Maryjo powtarzane w Różańcu Świętym jest aktem miłości. Czyż nie jest charakterystyczne dla miłości powtarzanie bez zmęczenia: „Kocham Cię”? Akt miłości, który poprzez paciorki różańca, jak wyraźnie widać na obrazie maryjnym w tym Sanktuarium, prowadzi nas z powrotem do Jezusa i do Eucharystii, „źródła i szczytu całego życia chrześcijańskiego” (*Lumen gentium*, 11). Święty Bartłomiej Longo był o tym przekonany, gdy pisał: „Eucharystia jest żywym różańcem, a wszystkie tajemnice znajdują się w Najświętszym Sakramencie w formie czynnej i żywej” (*Różaniec i Nowe Pompeje*, 1914, s. 86). Miał rację. W Eucharystii wszystkie tajemnice życia Chrystusa znajdują się, by tak rzec,

skoncentrowane w pamiętce Jego ofiary i w Jego rzeczywistej obecności. Różaniec ma charakter maryjny, ale serce chrystologiczne i eucharystyczne (por. List Apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, 1). Jeśli Liturgia Godzin wyznacza rytm uwielbienia Kościoła, to Różaniec wyznacza rytm naszego życia, nieustannie kierując je ku Jezusowi i Eucharystii.

Pokolenia wierzących zostały ukształtowane i podtrzymywane przez tę modlitwę, prostą i popularną, a jednocześnie zdolną do osiągnięcia mistycznych szczytów i stanowiącą skarbnicę najistotniejszej teologii chrześcijańskiej. Cóż bowiem może być istotniejsze niż tajemnice Chrystusa, niż Jego święte Imię, wypowiedane z czułością Maryi Dziewicy? To w tym Imieniu, a nie w żadnym innym, możemy być zbawieni (por. Dz 4, 12). Powtarzając je w każdym Zdrowaś Maryjo, w pewien sposób doświadczamy domu w Nazarecie, niemal na nowo słysząc głosy Maryi i Józefa przez długie lata, gdy Jezus z nimi mieszkał. Doświadczamy również Wieczernika, gdzie Apostołowie wraz z Maryją oczekiwali na zesłanie Ducha Świętego. Na to właśnie wskazywało nam pierwsze czytanie. Jakże nie wyobrazić sobie, że w okresie między Wniebowstąpieniem a Pięćdziesiątnicą Maryja i Apostołowie prześcigali się w przypominaniu sobie różnych momentów z życia Jezusa? Nie można było pominąć ani jednego szczegółu! Wszystko należało zapamiętać, przyswoić, naśladować. Tak narodziła się kontemplacyjna droga Kościoła, której syntezą, na wzór Roku Liturgicznego, jest Różaniec, który w codziennym rozważaniu świętych Tajemnic oferuje swoją formę. Różaniec słusznie uważany jest za kompendium Ewangelii, którą święty Jan Paweł II pragnął zintegrować z Tajemnicami Światła. Ten wymiar był również bardzo żywy u świętego Bartłomieja Longo, który oferował pielgrzymom głębokie medytacje, aby uchronić Różaniec przed pokusą mechanicznej recytacji i zapewnić mu zachowanie biblijnego, chrystologicznego i kontemplacyjnego ducha, który powinien go charakteryzować. Siostry i Bracia, jeśli Różaniec jest „modlony” i, ośmielę się powiedzieć, „celebrowany” w ten sposób, to jest on również, jako naturalna konsekwencja, źródłem miłości. Miłość do Boga, miłość do bliźniego: dwie strony tego samego medalu, jak przypominało nam drugie czytanie, zaczerpnięte z Pierwszego Listu św. Jana, kończące się wezwaniem: „Nie miłujmy słowem i językiem, ale czynem i prawdą” (1 J 3, 18). Dlatego święty Bartłomiej Longo był apostołem Różańca, a jednocześnie apostołem miłości. W tym maryjnym mieście przyjął sieroty i dzieci więźniów, ukazując regenerującą siłę miłości. Tutaj nawet najmniejsi i najsłabsi są przyjmowani i otaczani opieką w Dziełach Sanktuarium. Różaniec kieruje nasze spojrzenie na potrzeby świata, jak to podkreśla List Apostolski *Rosarium Virginis Mariae*, proponując w szczególności dwie intencje, które pozostają niezwykle aktualne: rodzinę, która cierpi z powodu osłabienia więzi małżeńskiej, i pokój, zagrożony napięciami międzynarodowymi i gospodarką, która stawia handel bronią ponad poszanowanie życia ludzkiego.

Kiedy święty Jan Paweł II ogłosił Rok Różańca – w przyszłym roku minie ćwierć wieku od tego czasu – pragnął w szczególny sposób powierzyć go opiece Matki Bożej Pompejańskiej. Od tamtej pory czasy się nie poprawiły. Wojny, które wciąż toczą się w tak wielu regionach świata, wzywają do odnowionego zaangażowania, nie tylko ekonomicznego i politycznego, ale także duchowego i religijnego. Pokój rodzi się w sercu. Ten sam Papież, w październiku 1986 roku, zgromadził przywódców głównych religii w Asyżu, wzywając wszystkich do modlitwy o pokój. Przy kilku okazjach, w tym niedawno, zarówno papież Franciszek, jak i ja prosiłmiśmy wiernych na całym świecie o modlitwę w tej intencji. Nie możemy pogodzić się z obrazami śmierci, które codziennie niosą nam wiadomości. Z tego Sanktuarium, którego fasadę św. Bartłomieja Longo pojął jako pomnik pokoju,

z wiarą wznosimy dziś naszą modlitwę. Jezus powiedział nam, że modlitwa ofiarowana z wiarą może wyjednać wszystko (por. Mt 21, 22). A święty Bartłomiej Longo, rozważając wiarę Maryi, opisuje ją jako „wszechmocną łaskę”. Niech za Jej wstawiennictwem Bóg pokoju wyleje na nas przeobfite miłosierdzie, poruszając serca, kojąc urazy i bratobójczą nienawiść oraz

oświecając tych, którzy ponoszą szczególną odpowiedzialność za rządzenie.

Bracia i siostry, żadna ziemską moc nie zbawi świata, tylko boska moc miłości, ta boska moc miłości, którą Jezus, Pan, nam objawił i nam dał. Wierzmy w Niego, miejmy w Nim nadzieję, podążajmy za Nim!  
Za: [www.augustianie.pl](http://www.augustianie.pl)

## Wiadomości krajowe

# ROZPOCZĘCIE 156 ZEBRANIA KWPZM W WADOWICACH



W gościnnym domu rekolekcyjnym karmelińskiego Sanktuarium Świętego Józefa w Wadowicach rozpoczęło się we wtorek 12 maja 156 zebranie plenarne KWPZM. Tym razem poświęcone jest aktualnym wyzwaniom, przed którymi stoją zakony męskie, a szczególnie posłudze egzorcystów oraz duszpasterstwu osób z problemami tożsamościowymi.

Spotkanie rozpoczęło się modlitwą Jutrznii, podczas której o. bp Jacek Kiciński, przewodniczący Komisji KEP ds. życia konsekrowanego w nawiązaniu do czytania z Jutrznii (Dz 13,30-33) ukazał Boga jako kochającego Ojca, który przebacza, szuka i wychodzi naprzeciw (tu nawiązał do perykopy o uczniach idących do Emaus). Przypomniął przełożonych, że ich funkcją jest także poszukiwanie „zagubionych” braci (także tych, którzy odeszli ze wspólnoty). Zachęcił też do wspólnotowej medytacji Słowa Bożego,

nawiązując do nowej praktyki „pielgrzymki wrocławskiej, gdy codziennie podczas jednego z postojów, wszyscy pielgrzymi podejmują dzielenie się Słowem, co przynosi wielkie owoce duchowe.

Obrady na auli rozpoczął przewodniczący KWPZM ks. Dariusz Wilk CSMA, który po przywitaniu wszystkich zebranych, podziękował bp. Jackowi za poranną medytację, a następnie przedstawił nowych przełożonych wyższych: Ks. Jarosław Pizoń, Inspektor Pilskiej Inspektorii Salezjanów, O. Tomasz Bujarski prowincjał Polskiej Prowincji, Werbistów, Ks. Dariusz Bartocha Inspektor Krakowskiej Inspektorii Salezjanów, Ks. Przemysław Podleński SAC prowincjał poznańskiej prowincji Pallotyńców, O. Beniamin Bąkowski, generał Paulinów, Br. Paweł Kulka prowincjał Bonifratrów, O. Mateusz

Janyga SJ nowy prowincjał krakowskiej prowincji Jezuitów, który obejmie urząd 31.07.2026 roku, O. Karol Cetwiński OSB, przeor administrator Opactwa Benedyktynów w Tyńcu O. Albert Wach OCD prowincjał Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych)

Następnie ks. Dariusz przedstawił o. dr Wita Chlondowskiego OFM, który został zaproszony, aby opowiedzieć o problemach duszpasterstwa osób z problemami tożsamościowymi (także w obszarze seksualologii). O. Wit opowiedział o swojej drodze w budowaniu tego duszpasterstwa, mówił też o pracy z rodzicami osób z problemem homoseksualizmu lub potrzebą transycji płciowej. Ukazał kulisy funkcjonowania organizacji międzynarodowych, które forsują prawa niepełnoletnich osób transseksualnych do wejścia na drogę transycji płciowej bez zgody rodziców.

Przedstawił także wysiłek Kościoła w USA w przygotowaniu programów i zasad opieki na osobami i rodzinami, które przeżywają problemy tożsamościowe.

W dyskusji po wystąpieniu o. Chlondowskiego pytano o konkretne rzeczy: jak reagować, gdy w szkole dziewczeczka zażąda by zwracano się do niego zaimkiem sprzecznym z płcią fizyczną. O. Chlondowski zasugerował, by używać zwrotu „ty”, który jest neutralny. Nie możemy być agresywni, ale spokojnie tłumaczymy swoją postawę, biorąc pod uwagę dobro dziecka. Zauważył też, że następuje lawinowy wzrost osób z zaburzeniami w tym zakresie w okresie dojrzewania. W Anglii stwierdzono w ostatnich latach wzrost o 5 tysięcy procent. Jest to skutek współczesnych zmian kulturowych. Padło też pytanie o postawę przyjąć wobec osób, które weszły w proces tranzytacji? O. Chlondowski mówił o potrzebie indywidualnego podejścia do każdej osoby, bez zamazywania moralnego kontekstu

sprawy i nauczania Kościoła. Wskazał też na wytyczne Kościoła dotyczące chrztu osób w trakcie lub po tranzytacji płciowej.

Po przerwie ks. prof. Tadeusz Biesaga SDB przedstawił temat „Gender transhumanizm, współczesne ideologie” Rozpoczął od przedstawiania ministerialnego programu edukacji zdrowotnej, program jest ideologicznym ujęciem edukacji seksualnej, radykalnie sprzecznym z etyką katolicką. Bardzo niebezpieczne jest deprecjonowanie wartości małżeństwa mężczyzny i kobiety. Przygotowany jest podręcznik dla nauczycieli przedmiotu edukacji zdrowotnej, Dwa rozdziały tego podręcznika „wartości i postawy” oraz „zdrowie seksualne” budzą szczególnie niepokój. W pierwszym z nich panuje zupełny chaos poznawczy i brak odniesień do wartości moralnych, natomiast w drugim z nich odwołuje się do dwóch systemów wartości Według autorów podręcznika, pierwszy oparty jest na

przekonaniach kulturowych lub religijnych, a drugi budowany na podstawach naukowych (w tym przypadku oparty na swoich interpretowanych osiągnięciach psychiatrii). Tylko ten drugi jest według autorów neutralny. Oznacza to *de facto* deprecjonowanie chrześcijańskiego systemu wartości jako „nienaukowego”. W podręczniku zawarta jest fałszywa antropologia oparta na „dogmacie równości”, oznaczającym, że stereotypy mężczyzny i kobiety są represywne i są źródłem nierówności. Rozbicie tych stereotypów przyniesie prawdziwą równość. Wizja człowieka wynikająca z tych rozważań jest skrajnie liberalno-hedonistyczna. W dalszej części wystąpienia ks. Biesaga przedstawił współczesne nurty transhumanizmu.

Przedpołudniowe obrady zakończyła Msza św. pod przewodnictwem o. bp. Jacka Kińskiego CMF. OKM

## KONFERENCJA O JASNOGÓRSKICH ŚLUBACH NARODU

O Jasnogórskich Ślubów Narodu z 1956 r., ułożonych przez internowanego przez władze PRL kard. Stefana Wyszyńskiego, dyskutowano w sobotę (9 maja) na konferencji w klasztorze paulinów. Akty ślubowań przed 70 laty, obok teologicznego charakteru, miały intencję wyzwolenia Polski spod obcej przemocy – podkreślił abp Wacław Depo.

Jasnogórskie Śluby Narodu kard. Wyszyński napisał w czasie swojego uwięzienia w Komańczy. Zostały one złożone przez naród 26 sierpnia 1956 r. na Jasnej Górze. W wydarzeniu uczestniczyło wówczas około miliona wiernych.

W ślubach znalazły się przyrzeczenia dotyczące obrony życia poczętego, nierozzerwalności małżeństwa, godności kobiety i obyczajów chrześcijańskich. Składający śluby zobowiązywali się wychowywać dzieci i młodzież w wierności Chrystusowi i pracować nad tym, by Polacy żyli w miłości, sprawiedliwości i zgodzie, aby w życiu społecznym nie było nienawiści, przemocy i wyzysku. Przyrzekli też walczyć z wadami narodowymi, takimi jak lenistwo, lekkomyślność, marnotrawstwo, pijaństwo czy rozwiązłość, a także pracować nad pogłębianiem cnót, takich jak wierność, pracowitość, oszczędność, miłość i sprawiedliwość społeczna.

Konferencję „Jasnogórskie Śluby Narodu. Wczoraj – dziś – jutro” przygotował na Jasnej Górze Instytut Prymasa Wyszyńskiego w Częstochowie i klasztor paulinów.

Metropolita częstochowski abp Depo przypomniał znaczenie Jasnogórskich Ślubów z 1956 r. w kontekście ówczesnej sytuacji polityczno-społecznej. *Akty ślubowań, obok teologicznego i praktycznego modlitewnego charakteru, miały także intencję wyzwolenia Polski spod obcej przemocy, zwłaszcza dialektu materialistycznego, czy też również źle rozumianego liberalizmu zachodniego. Maryja, matka Kościoła, stawiała się dla prymasa Wyszyńskiego programem społecznym dla Polski i dla innych narodów* – podkreślił. Polski Kościół uroczysto obchodzi w tym roku 70. rocznicę Jasnogórskich Ślubów Narodu, które nawiązywały do Ślubów Lwowskich króla Jana II Kazimierza Wazy 300

lat wcześniej – oddania Polski pod opiekę Matki Boskiej w czasie potopu szwedzkiego.

*Przygotowując się do jubileuszu w 1956 r. uznano, iż Śluby Lwowskie trzeba uwspółcześnić, dostosować do realiów* – wskazała na konferencji ks. dr hab. Dominik Zamiatąła, prof. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.



Jasnogórskie Śluby Narodu 26 sierpnia 1956 r. były olbrzymią uroczystością religijną. – Katowicka bezpieka obliczała zgromadzenie na błoniach jasnogórskich na 600-700 tys. ludzi. Z kolei w dokumentach Zenona Kliszki, drugiej osoby po Władysławie Gomułce, czytamy o 1,4 mln. Biskup Zdzisław Goliński (metropolita częstochowski – PAP), a także inni biskupi obliczali uczestników na 1,5 mln – podał ks. Zamiatąła.

Przypomniał, jak do Jasnogórskich Ślubów Narodu doszło. Pomysłodawcą obchodzenia 300. rocznicy Ślubów Jana Kazimierza był biskup pomocniczy diecezji gnieźnieńskiej Lucjan Bernacki. Episkopat początkowo był przeciwny, nie chcąc dawać komunistycznym władzom kolejnego pretekstu do ataku na Kościół. Bp Bernacki był zdeterminowany, słał kolejne listy do hierarchów. Wspart go przeor Jasnej Góry o. Jerzy Tomziński, który wystosował apel do obradującej w klasztorze we wrześniu 1955 r. Konferencji Episkopatu Polski. KEP zdecydowała się wtedy na

powołanie komisji do organizacji jubileuszu. *Obchody miały być impulsem do rekatalizacji Polski, która była indoktrynowana ideami ateistycznymi* – wskazał ks. Zamiatała.

300. rocznica Ślubów Lwowskich przypadała dokładnie 1 kwietnia 1956 r., ale była to niedziela wielkanocna, zaś czasu na przygotowania było mało. Stąd data 26 sierpnia, święto Matki Bożej Częstochowskiej – tzw. drugi szczyt pielgrzymkowy na Jasną

Górę – które w 1956 r. przypadało w niedzielę umożliwiając przybycie jak największej liczbie wiernych.

Śluby zostały wpisane w Wielką Nowennę Tysiąclecia, którą kardynał rozpoczął 3 maja 1957 r. na Jasnej Górze. Miała ona przygotować Polaków do obchodów Millennium Chrztu Polski w 1966 r.

Za: [www.kosciol.wiara.pl](http://www.kosciol.wiara.pl)

## WIZYTACJA GENERALA KAMILIANÓW

Z radością informujemy, że w dniach od 4 do 16 maja br. nasza wspólnota przeżywa wizytację kanoniczną Przełożonego Generalnego, Ojca Pedro Tramontina.

Jest to dla nas szczególnie czas łaski, spotkania oraz umocnienia w powołaniu i wspólnocie. Niech obecność Ojca Przełożonego Zakonu Kamilianów stanie się dla nas wszystkich okazją do pogłębienia

życia duchowego i odnowienia gorliwości w służbie Bogu i ludziom.



Polecamy ten czas w naszej modlitwie, prosząc o światło Ducha Świętego oraz obfite owoce wizytacji.

*O. Pedro Tramontin General (po lewej) Wikariusz Generalny (Zastępca Generala) O. Gianfranco Lunardon (po lewej) O. Krzysztof Trębski MI kamilianin tłumacz (po środku). Sekretariat Polskiej Prowincji Kamilianów*

## ŚWIĘTO PROWINCJI BERNARDYNÓW

W dniach 8–9 maja 2026 r. w Sanktuarium Pasyjno-Maryjnym w Kalwarii Zebrzydowskiej odbyło się Święto Prowincji. Był to czas szczególnego dziękczynienia za jubileusze kapłańskie naszych braci, w którym wzięło udział ponad 70 zakonników z klasztorów bernardyńskich w Polsce i z zagranicy. Piątek: Braterska wspólnota

Spotkanie rozpoczęło się w piątkowe popołudnie przed obliczem Matki Bożej Kalwaryjskiej. Wspólna modlitwa Nieszporami oraz nabożeństwo majowe wprowadziły nas w klimat braterskiego spotkania, którego celem było umocnienie więzi i dostrzeżenie na nowo piękna franciszkańskiego powołania. Dzień zakończył się rekreacją, będącą okazją do rozmów i dzielenia się doświadczeniem codziennej posługi.

### Sobota: Ludzkie oblicze świętości

Sobotni poranek bracia rozpoczęli od wspólnej modlitwy brewiarzowej i śniadania, po którym wysłuchali konferencji o. Tomasza Czajki OFMConv, rektora WSD Franciszkanów w Krakowie. W prelekcji pt. „Ludzkie oblicze świętego. Franciszek i bracia”, prelegent – jako specjalista z teologii duchowości – wskazał na fundamenty relacji międzyludzkich w zakonie, inspirując się postawą św. Franciszka wobec swoich współbraci.

### Dziękczynienie za jubileusze kapłaństwa

Kulminacyjnym punktem świętowania była uroczysta Eucharystia w samo południe, w czasie której dziękowaliśmy za dar życia kapłańskiego naszych braci:

60-lecie: o. Andrzej Pabin, o. Józef Żuk.

50-lecie: o. Emilian Lenart, o. Edmund Świerczek.

25-lecie: ojcowie Joachim Ciupa, Honorat Ćwikła, Fulbert Fulbertowski, Albin Kolarski, Wiktoryn Krysa, Roland Pancierz oraz Dominik Siuta.

Mszy św. przewodniczył złoty jubilat, o. Emilian Lenart. Homilię wygłosił Minister Prowincjalny, o. Egidiusz Włodarczyk. Kaznodzieja nawiązując do ewangelicznej szczerości Jezusa, zauważył, że tylko On – w przeciwieństwie do fałszywych proroków –

otwarcie mówi uczniom o cierpieniu. Iść za Chrystusem oznacza więc zgodzić się na udział w Jego losie:

„Jezus tych, których powołał, prowadzi w miejsca trudne. Pozwala im doświadczyć lęku, poczucia zagrożenia, zdrady, samotności Ogrójca czy ciężaru fałszywych oskarżeń. (...) Sługa nie jest większy od swego Pana – jeśli wybralibyśmy tylko radosne momenty przemienienia, odrzucając drogę do Egiptu czy na skraj przepaści, trwalibyśmy w złudzeniu”.



Prowincjał wskazał, że jedyną „walutą”, która nadaje skuteczność posłudze, jest duch ofiary: „Tylko duch ofiary usuwa to, co niewłaściwe duszy kapłana i zakonnika, i sprawia, że może tam panować prawdziwa miłość, z której płynie pokój i promieniująca wokół radość”. Homilię Ojciec Prowincjał zakończył wspólnym życzeniem, by słowa: „Nie jesteście ze świata, bo Ja was wybrałem”, brzmiały w sercach wszystkich braci – od jubilatów po najmłodszych postulantów – dodając im otuchy w codziennym odpowiadaniu na dar Bożego powołania.

Wyrazem wdzięczności całej wspólnoty były szczególne upominki, które na zakończenie Mszy świętej wręczył Minister Prowincjalny. Wszyscy jubilaci otrzymali błogosławieństwa od papieża Leona XIV, będące znakiem jedności z Kościołem powszechnym. Złoci jubilaci zostali dodatkowo obdarowani jubileuszowymi krzyżami w formie łaski – wymownym symbolem przypominającym, że to właśnie krzyż Chrystusa ma być ich najpewniejszą podporą na dalsze lata posługi. o. Alojzy Garbarz OFM

Za: [www.bernardyni.pl](http://www.bernardyni.pl)

## WINCENYŃSKIE SPOTKANIE MŁODYCH 2026

“Dziś muszę się zatrzymać w twoim domu” – pod takim hasłem w weekend majowy odbyło się kolejne Wincentyńskie Spotkanie Młodych. Tym razem młodzież została ugoszczona przez Parafię Świętej Rodziny w Tarnowie.

Spotkanie dało uczestnikom wiele okazji, by pomyśleć o rodzinie. By o tym postać, porozmawiać, a przede wszystkim spotkać tych, dla których rodzina jest

miejszem radosnego przeżywania swojego powołania. Uczestnicy zgodnie podkreślają, że ubogacającym doświadczeniem była możliwość przyjrzenia się tarnowskiemu rodzinom i posłuchania ich świadectwa.

Nie było nudy! Młodzież brała udział w grze terenowej i warsztatach. A w sobotnie popołudnie odwiedziła Wał-rudę (dom / okolice życia i śmierci bł. Karoliny Kózki) oraz nasze Sanktuarium w Odporyszowie.

W spotkaniu wzięły udział grupy z naszych parafii w: Słubicach, Krakowie

(Salawa, Lourdes), Skwierzynie, Żmigrodzie, Wrocławia (Św. Anna), Warszawy, Piekar, Odporyszowa i oczywiście Tarnowa.

Wydarzenie odbyło się dzięki wsparciu Polskiej Prowincji Zgromadzenia Księża Misjonarzy, grupom duszpasterskim parafii oraz we współpracy z Szkołą Podstawową nr 1 im. K. Hoffmanowej w Tarnowie, Bistro „Gruszka i Pietruszka”. Patronat medialny nad wydarzeniem objęło radio RDN Małopolska.

Kolejne WSM odbędzie się za rok w Pabianicach. Już teraz zapraszamy!

Za: [www.misjonarze.pl](http://www.misjonarze.pl)



## GORZÓW WLKP: „769 MINUT MODLITWY ZA MIASTO” NIETYPOWA INICJATYWA W KOŚCIELE OBLATÓW

Od 8 do 9 maja w Gorzowie Wielkopolskim odbywa się wydarzenie „769 minut modlitwy za miasto”. Wyjątkową inicjatywę po raz pierwszy organizuje Stowarzyszenie św. Eugeniusza de Mazenoda.

Idea jest bezpośrednio związana z datą założenia miasta. Po raz pierwszy wydarzenie odbyło się w 2017 roku, kiedy Gorzów Wielkopolski świętował 760 lat. Pojawił się wtedy pomysł, by obok wielu inicjatyw typowo rozrywkowych, zorganizować nietypowe czuwanie modlitewne (połączone z czytaniem Pisma Świętego), które potrwa 760 minut. Chciano w ten sposób podziękować za historię miasta i prosić o błogosławieństwo na przyszłość. Każdego roku do czuwania dodawana jest jedna minuta, symbolizująca kolejny rok historii Gorzowa Wlkp. Inicjatorką akcji jest Anna Waclawska ze Stowarzyszenia św. Eugeniusza de Mazenoda. – *Przygotowania trwają już od kilku tygodni, jeśli nie miesięcy. W akcję angażują się wspólnoty funkcjonujące w Gorzowie, ale także te z okolicznych miejscowości. Zachęcamy wspólnoty do podjęcia dyżurów podczas adoracji, która trwa w nocy z piątku na sobotę – opowiada.*

Jak dodaje inicjatorka akcji, „769 minut modlitwy za miasto” odbywa się nie tylko w kościele, ale także w studiu Radia Plus, gdzie nagrywane jest Pismo Święte. – Z radiem współpracujemy od początku. Zawsze możemy na nich polegać – mówi Anna Waclawska. Od kilku lat inicjatywę współtworzy także zespół „Siole”.



„769 minut modlitwy za miasto” otwiera msza św. o godzinie 18.30 sprawowana w oblackim Kościele pw. św. Józefa przy ul. Brackiej 7. Po Eucharystii rozpoczyna się nabożeństwo Podwyższenia Krzyża Świętego. Później nastąpi adoracja Najświętszego Sakramentu, która potrwa do 7.00 rano. Po porannej mszy św. rozpocznie się czytanie Pisma Świętego.

– *Jeśli chodzi o fragmenty Biblii, które czytamy w kościele, zamyśl jest taki, by kontynuować czytanie od momentu, gdzie skończyliśmy czytać w ubiegłym roku. Rozpoczęliśmy Księgą Rodzaju w 2017 roku i strona po stronie czytamy dalej – wyjaśnia Anna Waclawska.*

Stowarzyszenie św. Eugeniusza de Mazenoda powstało w Gorzowie Wielkopolskim w 2013 roku. Jego działalność polega

m.in. na: pomocy społecznej, pomocy rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej, nieodpłatnej pomocy prawnej, promocji kultury i sztuki, ochronie dóbr kultury, pomocy charytatywnej.

Stowarzyszenie wydaje biuletyn „Łączą nas ludzie i miejsca”. Antoni Jezierski  
Za: [www.oblaci.pl](http://www.oblaci.pl)

## MŁODZIEŻ I SZTUKA Z OKAZJI OSIEMSETLECIA ŚMIERCI ŚW. FRANCISZKA

Z okazji osiemsetlecia śmierci św. Franciszka z Asyżu (1226-2026) rusza międzynarodowa inicjatywa artystyczna skierowana do dzieci i młodzieży z całego świata, zaproszonych do wyrażenia poprzez sztukę piękną i aktualności przesłania franciszkańskiego. Konkurs, zatytułowany *Św. Franciszek z Asyżu, przyjaciel świata stworzonego*, wpisuje się w upamiętnienie jubileuszu, odpowiadając na zachętę papieża Leona XIV, by przeżyć tę rocznicę poprzez różnorodne formy ekspresji i współuczestnictwa.

W swoim przesłaniu z okazji otwarcia jubileuszu papież wyraził pragnienie, by połączyć się „z tymi, którzy wezmą udział w obchodach rocznicowych”, mając nadzieję, że przesłanie pokoju św. Franciszka znajdzie głęboki oddźwięk we współczesnym Kościele i społeczeństwie. W tej perspektywie konkurs stanowi przestrzeń, w której pamięć przekształca się w twórczość i świadectwo.

Konkurs jest organizowany przez publiczną szkołę podstawową im. Bolesława Krzywoustego w Wolinie we współpracy z wydziałem wychowania katolickiego kurii metropolitalnej szczecińskokamieńskiej, parafią św. Mikołaja Biskupa w Wolinie oraz wolińską kapitułą kolegiacką. Inicjatywa odbywa się pod honorowym patronatem wielu instytucji

kościelnych i cywilnych, w tym abp. Wiesława Śmigieła, metropolity szczecińskokamieńskiego.



Wśród patronów znaleźli się również wybitni przedstawiciele rodziny franciszkańskiej, w tym fr. Carlos Alberto Trovarelli, minister generalny Zakonu Braci Mniejszych Konwentalnych, fr. Massimo Fusarelli, minister generalny Zakonu Braci Mniejszych, s. Daisy Kalamparamban, przewodnicząca międzynarodowej konferencji franciszkańskiej braci i sióstr Trzeciego Zakonu Regularnego. Stanowi to wyraz wspólnego zaangażowania na płaszczyźnie międzynarodowej.

Konkurs przeznaczony jest dla uczniów przedszkoli, szkół podstawowych i szkół ponadpodstawowych z całej Polski i zagranicy. Uczestnicy są proszeni o wykonanie pracy plastycznej – przy użyciu dowolnych technik, takich jak rysunek, malarstwo, kolaż czy techniki mieszane – inspirowanej zaproponowanym tematem, łączącej postać św. Franciszka ze światem stworzonym w swoim własnym kontekście.

Inicjatywa przebiega w dwóch etapach: na poziomie szkolnym oraz na poziomie centralnym. Rozpoczęcie zaplanowano na 10 stycznia 2026 r., czyli datę otwarcia jubileuszu św. Franciszka. Prace należy dostarczyć do 20 czerwca 2026 r., zaś wyniki zostaną ogłoszone 30 czerwca 2026 r.

Prace w formacie cyfrowym należy wysłać na adres e-mail:

[konkurswolin@gmail.com](mailto:konkurswolin@gmail.com)  
wraz z poprawnie wypełnionym formularzem zgłoszeniowym przewidzianym w regulaminie. W razie ewentualnych zapytań można kontaktować się z koordynatorem konkursu pod numerem telefonu +48 609 066 292.

Wśród celów konkursu znajduje się rozwijanie talentów plastycznych oraz przekazywanie duchowego dziedzictwa franciszkańskiego nowym pokoleniom: uwrażliwienie na ochronę środowiska, promowanie świadomości ekologicznej, wspieranie dialogu i pokoju. W tym sensie inicjatywa wpisuje się w nurt refleksji rodziny franciszkańskiej, która zachęca do uczynienia „widocznym i owocnym” ewangelicznego ziarna pozostawionego w historii przez Franciszka.

Poprzez język sztuki dzieci i młodzież są w ten sposób zachęceni do stania się protagonistami żywej pamięci, zdolnej do przełożenia na dzisiejsze czasy intuicji świętego z Asyżu: rozpoznawania w każdym stworzeniu brata i siostry oraz budowania relacji pokoju w świecie naznaczonym podziałami i konfliktami.

Za: [www.ofmconv.net](http://www.ofmconv.net)

## ATAK NA 71-LETNIĄ ZAKONNICĘ W BIELSKU PODLASKIM

71-letnia siostra zakonna została zaatakowana na przystanku autobusowym w Bielsku Podlaskim. Napastnik miał ją obrażać, szarpać i zerwać krzyż z jej szyi, a następnie rzucić go na jezdnię. Policja szybko zatrzymała podejrzanego.

Do szokującego incydentu doszło na jednym z przystanków autobusowych w Bielsku Podlaskim. Jak poinformowała policja, 71-letnia siostra zakonna czekała na autobus, gdy nagle podbiegł do niej młody mężczyzna.

Według relacji kobiety napastnik zaczął ją wyzywać i szarpać za krzyż, który miała zawieszony na szyi. W pewnym momencie zerwał go i rzucił na jezdnię. Po wszystkich próbach wejść do

autobusu i odjechać z miejsca zdarzenia. Zakonnica miała jednak uniemożliwić mu wejście do pojazdu. Wtedy mężczyzna uciekł.

Na miejsce wezwano policję. Funkcjonariusze po uzyskaniu ryśopisu rozpoczęli poszukiwania sprawcy. 26-letni obywatel Ukrainy został zatrzymany na jednym z osiedli w mieście.

Mężczyzna usłyszał zarzut znieważenia siostry zakonnej z powodu jej przynależności wyznaniowej oraz naruszenia nietykalności cielesnej. Śledczy zakwalifikowali jego zachowanie także jako występek o charakterze chuligańskim.

Za popełnione czyny grozi mu do trzech lat więzienia, jednak ze względu na charakter przestępstwa kara może zostać zwiększona nawet o połowę.  
Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## Refleksja tygodnia

# DUCHOWOŚĆ LEONA XIV: TRWANIE W OBECNOŚCI BOŻEJ

Duchowych inspiracji obecnego Papieża nie da się streścić w kilku punktach ani w obszernej analizie, bowiem nie można ich odtworzyć jedynie na podstawie cytatów, wypowiedzi czy kierunków, jakie wyznacza swemu pontyfikatowi. Wszystkie one są jedynie odbiciem głębokiego osobistego doświadczenia „trwania w obecności Bożej” – jak pisał, nieznanego do niedawna, Wawrzyńc od Zmartwychwstania.

W papieskich wypowiedziach z ostatniego roku możemy natomiast znaleźć szereg wskazówek, które mogą pomóc w lepszym zrozumieniu nie tylko jego słów czy gestów, ale integralnie: jego postaci, jako Piotra naszych czasów.

## Głoszący Ewangelię w rewolucyjnych czasach

Pierwszą wskazówkę na temat duchowych inspiracji obecnego Papieża, zanim jeszcze on sam zdążył przestawić się jako „syn św. Augustyna”, przekazał protodiakon Kolegium Kardynalskiego tuż po zakończeniu konklawe. 8 maja 2025 r. kard. Dominique Mamberti z dyskretnym uśmiechem ogłosił światu nowego Namiestnika Chrystusa, który przyjął imię Leona XIV. Media natychmiast zaczęły rozważać, do którego z poprzedników Papież chciał nawiązać tym wyborem, zaś sam on sam wyjaśnił tę decyzję już w pierwszych dniach pontyfikatu. „Powody są różne, ale przede wszystkim dlatego, że papież Leon XIII, w historycznej encyklice Rerum novarum, poruszył kwestię społeczną w kontekście pierwszej wielkiej rewolucji przemysłowej, a dziś Kościół dzieli się z wszystkimi swoim dziedzictwem nauki społecznej, aby odpowiedzieć na kolejną rewolucję przemysłową i rozwój sztucznej inteligencji, które stawiają nowe wyzwania w zakresie obrony godności ludzkiej, sprawiedliwości i pracy” – mówił podczas spotkania z Kolegium Kardynalskim 10 maja ubiegłego roku.

W postaci Leona XIII jego imiennik szukał więc nie tyle osobistej inspiracji, ile kierunku dla posługi Piotrowej, którą rozpoczynał w wyjątkowo trudnym momencie dziejów – nie tylko z punktu widzenia konfliktów i galopującej rewolucji cyfrowej, widzianych w skali globalnej, ale też ze względu na liczne wyzwania małych wspólnot – o których mógł się przekonać, wizytując kraje i parafie jako peruwiański biskup i augustiański generał, oraz kierując pracami Dykasterii ds. Biskupów, w której ogniskują się sprawy, którymi żyją Kościoły partykularne na świecie.

Encyklika Rerum novarum została podpisana dokładnie 135 lat temu, 15 maja 1891 r. I choć Leon XIV konsekwentnie przypomina, że dziś Kościół musi pilnie dać odpowiedź kolejnym „rzeczom nowym”, m.in. rozwojowi sztucznej inteligencji, a także wciąż powracającemu pytaniu o godność życia ludzkiego, to właśnie lektura tego dokumentu i przypomnienie pontyfikatu papieża Pecciego – który był również znakomitym dyplomatą, orędownikiem neotomizmu i papieżem przełomowych lat po likwidacji Państwa Kościelnego – wydaje się ważnym kluczem do lepszego zrozumienia Leona XIV.

## Syn św. Augustyna

„Jestem synem świętego Augustyna” – te słowa, wypowiedziane z loggi Bazyliki Watykańskiej w dniu wyboru, zapadły w pamięć nie tylko katolików, ale i tych, którzy, nie uznając w Leonie XIV duchowego przewodnika, chcieli zrozumieć, kim jest. Dla

mieszkańców muzułmańskich krajów Maghrebu, nieprzychylnie nastawionych wobec Stanów Zjednoczonych, słowa te stały się wręcz kluczem do spojrzenia na zwierzchnika Kościoła jak na kogoś bliskiego (św. Augustyn jest bowiem w tych krajach jedną z najważniejszych postaci), a nie jak na syna nieprzychylnego mocarstwa.



Dla katolików, wyznanie to było zachętą, by „augustiańskości” pontyfikatu nie sprowadzać do sumy cytatów z dzieł św. Augustyna, których nie brak w niemal wszystkich papieskich tekstach, ale by sięgnąć głębiej, ku temu, co jest istotą bycia augustianinem. A obecny Papież jest nim od 49 lat, licząc czas formacji zakonnej. „Zakon św. Augustyna stawia życie wspólnotowe w centrum, odpowiadając na konkretne potrzeby Kościoła: w edukacji, w parafiach, w towarzyszeniu duchowym, w obronie ubogich, marginalizowanych oraz migrantów, w duszpasterstwie szpitalnym i więziennym – mówił w jednej z niedawnych rozmów generał o. augustianów, współbrat i rodak obecnego Papieża, o. Joseph Farrell OSA – Fundamenty duchowości augustiańskiej to: życie wewnętrzne, modlitwa i poznanie siebie, wspólnota dóbr oraz wzajemna pomoc w drodze do Boga”. W tej perspektywie równie pilna dla poznania obecnego Papieża wydaje się więc lektura Reguły św. Augustyna, co jego pism.

## Członek rodziny augustiańskiej

Opublikowany ostatnich dniach zbiór pt. „Wolni dzięki łasce”, zawierający wypowiedzi obecnego Papieża z czasów, gdy był przełożonym generalnym augustianów, przypomina, że z byciem „synem św. Augustyna” łączy się także bycie członkiem augustiańskiej rodziny, w której na przestrzeni wieków nie brakowało gigantów ducha. To m.in. święci m.in. do Tomasza z Villanuevy czy Mikołaja z Tolentino, do których o. Prevost odwoływał się odwiedzając współbraci na całym świecie i którzy inspirują go także dziś.

Wydaje się, że Papież szczególnie szuka w nich przewodników w stałym przebywaniu w obecności Boga i właśnie na ten aspekt duchowości św. Tomasza zwrócił uwagę, spotykając się z pielgrzymami z parafii pod jego wezwaniem. „Chciałbym podzielić się z wami niektórymi jego charakterystycznymi cechami, które mogą pomóc nam w refleksji na poziomie osobistym, rodzinnym i wspólnotowym – mówił, przyjmując ich na audiencji 29 grudnia – W swoim życiu i pismach ukazuje on nieustanne dążenie do modlitwy ciągłej, czyli święty niepokój trwania w obecności Boga w każdej chwili. Oznacza to głębokie życie wewnętrzne oraz

ogłoszenie się z samego siebie, aby móc słuchać i pozwolić działać Panu”.

### Wawrzyniec od Zmartwychwstania - „czarna koń” Leona XIV

Zwracając się do dziennikarzy na pokładzie samolotu 2 grudnia 2025 r., w drodze powrotnej z Turcji i Libanu, Leon XIV wskazał, że jedną z lektur, która może pomóc w zrozumieniu go, jest zbiór pism żyjącego w XVII w. karmelitańskiego konwersa, br. Wawrzyńca od Zmartwychwstania, zatytułowany „O praktykowaniu Bożej obecności”. Wyjaśnił, że opisuje on rodzaj modlitwy i duchowości, w której człowiek całkowicie zdaje się na Boże prowadzenie. „Jeśli chcecie wiedzieć coś o mnie, to taka jest od wielu lat moja duchowość. Wobec wielkich wyzwania, kiedy żyłem w Peru w latach terroryzmu, będąc powoływany do postugi w

miejscach, w których nigdy nie myślałem, że mógłbym być powołany, by służyć. Ufam Bogu i to przesłanie jest tym czym dzielę z wszystkimi ludźmi”.

Pisma tego mało znanego do niedawna francuskiego mistyka codzienności, obecny Papież poznał zapewne podczas formacji zakonnej, w której przewidziana jest ich lektura. Pisząc w ubiegłym roku wstęp do ich wydania nakładem watykańskiego wydawnictwa LEV, Leon XIV podkreślił, że Wawrzyńcowe trwanie w Bożej obecności jest aktualnym zaproszeniem dla chrześcijan trzeciego tysiąclecia i drogą dostępną dla każdego, podobną do tej, którą św. Teresa z Avila opisywała jako doświadczenie Boga „pośród garnków i patelni”, czyli w codziennych sprawach. „Zawierz się obecności Bożej oznacza doświadczyć przedsmaku raju” – napisał Papież.

Za: [www.vatican.va](http://www.vatican.va)

## Wiadomości ze świata

### PRZEMÓWIENIE LEONA XIV DO DUCHOWIEŃSTWA I OSÓB KONSEKROWANYCH W NEAPOLU



**„Twórcie symfonię charyzmatów i posług, a w ten sposób znajdźcie sposoby przejścia od duszpasterstwa zachowawczego do posługi misyjnej, zdolnej dotrzeć do konkretnego życia ludzi – zachęcił Leon XIV podczas spotkania z duchowieństwem i osobami konsekrowanymi w katedrze w Neapolu.**

Eminencjo, Ekscelencje,  
Drodzy kapłani, zakonnicy i zakonnice,  
Bracia i siostry!

Dziękuję, Eminencjo, za powitanie, które skierował ksiądz Kardynał również w imieniu obecnych i całego Kościoła żyjącego w Neapolu. Wielką radością jest dla mnie wizyta w tym mieście, tak bogatym w sztukę i kulturę, położonym w sercu

Morza Śródziemnego i zamieszkiwanym przez lud charakterystyczny i radosny, pomimo ciężaru wielu trudności. Mój czcigodny poprzednik, papież Franciszek, przybywając tu w 2015 roku, powiedział: „Życie w Neapolu nigdy nie było łatwe, ale nigdy też nie było smutne! To jest wasz wielki skarb: radość, wesołość” (*Spotkanie z mieszkańcami Scampii*, 21 marca 2015 r.). Dzisiaj jestem tu również po to, aby dać się zarazić tą radością. Dziękuję za wasze przyjęcie!

W tym duchu przyjaźni i braterstwa pragnę podzielić się z wami krótką refleksją, która, mam nadzieję, będzie dla was wsparciem, otuchą na drodze oraz dostarczy kilku przydatnych wskazówek dla życia kościelnego i duszpasterskiego.

Jest jedno słowo, które rozbrzmiewa w moim sercu, gdy słucham ewangelicznej opowieści o dwóch uczniach z Emaus: słowo *troska*. Podobnie jak ci dwaj uczniowie, również my często podążamy naszą drogą, nie potrafiąc odczytać znaków historii, a czasami, zniechęceni i rozczarowani wieloma problemami lub nadziejami osobistymi i duszpasterskimi, które zdają się nie spełniać, mamy smutne oblicza i gorycz w sercach. Jezus jednak staje u naszego boku i idzie z nami, towarzyszy nam, aby otworzyć nas na nowe światło: Jego postawa jest postawą tego, kto troszczy się o innych.

Przeciwieństwem troski jest niedbalstwo. Od razu przychodzą na myśl pewne przykłady: zaniedbanie ulic i zakątków

miasta, zaniedbanie przestrzeni wspólnych, zaniedbanie przedmieść, a jeszcze bardziej wszystkie te sytuacje, w których zaniedbane jest samo życie, gdy trudno jest utrzymać jego piękno i godność. Chciałbym jednak, abyśmy zatrzymali się przede wszystkim nad znaczeniem troski wewnętrznej, która jest troską o nasze serce, o nasze człowieczeństwo i o nasze relacje.

Mówię to przede wszystkim do tych, którzy w Kościele są powołani do pełnienia odpowiedzialnych funkcji, do posługi zarządzania, do szczególnej konsekracji. Myślę przede wszystkim o księżach, zakonnikach i zakonnikach, ponieważ ciężar posługi i wynikające z niej znużenie wewnętrzne stały się dziś pod pewnymi względami jeszcze większym obciążeniem niż w przeszłości.

Neapol to miasto o tysiącu barw, w którym kultura i tradycje przeszłości mieszcją się z nowoczesnością i innowacjami; to miasto, w którym spontaniczna i żywiołowa religijność ludowa przeplata się z licznymi słabościami społecznymi i wieloma obliczami ubóstwa; to miasto starożytne, ale w ciągłym ruchu, pełne piękna, a jednocześnie naznaczone wieloma cierpieniami, a nawet skrwawione przemocą.

W tym kontekście działalność duszpasterska wzywana jest do ciągłego ucieleśniania orędzia ewangelicznego, aby wyznawana i celebrowana wiara chrześcijańska nie ograniczała się do jakiegoś wydarzenia emocjonalnego, lecz głęboko przenikała tkankę życia i społeczeństwa. Ciężar ten jest jednak wielki, zwłaszcza dla kapłanów. Myślę o trudzie, jaki wiąże się ze słuchaniem historii, które są wam powierzane, z wychwytywaniem tych najbardziej ukrytych, które wymagają ujawnienia, wytrwałości w trudzie głoszenia Ewangelii, które może dać perspektywę nadziei i zachęcać do wyboru dobra; myślę o znużonych rodzinach i często zagubionych ludziach młodych, którym zamierzacie towarzyszyć, oraz o wszystkich potrzebach – ludzkich, materialnych i duchowych – które powierzają wam ubodzy, pukając do drzwi waszych parafii i stowarzyszeń. Do tego dołącza się często poczucie bezsilności i zagubienia, gdy widzimy, że nasz język i nasze działania wydają się nieodpowiednie wobec nowych pytań i wyzwań dzisiejszych czasów, zwłaszcza tych, które stawiają przed nami najmłodszy. Obciążenie ludzkie i duszpasterskie jest z pewnością duże, grozi przytłoczeniem, utrudzeniem, wyczerpaniem naszych sił, a czasami może być jeszcze bardziej pogłębione przez pewną samotność i poczucie izolacji duszpasterskiej.

Dlatego potrzebujemy troski. Przede wszystkim troski o życie wewnętrzne i duchowe, nieustannie pielęgnując naszą osobistą relację z Panem w modlitwie i rozwijając umiejętność wsłuchiwanie się w to, co dzieje się w nas, aby dokonywać rozeznania i dać się oświecić Duchowi Świętemu. Wymaga to również odwagi, by umieć się zatrzymać, nie bać się odnosić Ewangelii do sytuacji osobistych i duszpasterskich, w których żyjemy, aby nie sprowadzać posługi do funkcji, którą należy wypełniać.

Troska o naszą posługę obejmuje jednak również braterstwo i wspólnotę. Braterstwo zakorzenione w Bogu, które wyraża się w przyjaźni i wzajemnym towarzyszeniu, a także w dzieleniu się projektami i inicjatywami duszpasterskimi. Należy je traktować „jako element składowy tożsamości szafarzy, nie tylko jako ideał lub slogan” (List apostolski *Wierność, która rodzi przyszłość*, 16). Jednocześnie, właśnie dlatego, że dziś jesteśmy bardziej narażeni na pułapki samotności, żyjąc w bardziej złożonym i rozdrobnionym środowisku kulturowym, braterstwo wymaga pielęgnowania i promowania, być może nawet poprzez nowe „możliwe formy życia wspólnego” (*tamże*, 17), w których kapłani mogą sobie wzajemnie pomagać i wspólnie opracowywać działania duszpasterskie. Chodzi nie tylko o uczestnictwo w jakimś spotkaniu czy wydarzeniu, ale o pracę nad pokonaniem pokusy indywidualizmu. Zastanówmy się nad tym razem, księża i zakonnicy! Ćwiczmy się w sztuce bliskości!

Papież Franciszek stwierdził, że na pewien indywidualizm rozpowszechniony w naszych diecezjach „musimy reagować wybierając braterstwo”. I dodał: „Ta jedność wymaga, by ją przeżywać, poszukując konkretnych form, odpowiednich do czasów i warunków życia na danym terytorium, ale zawsze w perspektywie apostolskiej, w stylu misyjnym, z braterstwem i prostotą życia” (*Spotkanie z księżmi diecezjalnymi*, Cassano all’Jonio, 21 czerwca 2014 r.).

Nie zapominajmy też, że ta potrzeba komunii dotyczy nas przede wszystkim jako ochrzczonych, powołanych do tworzenia jedyne Kościoła Chrystusowego. Należy jej zatem szukać, wspierać i przeżywać we wszystkich naszych relacjach międzyludzkich i duszpasterskich, w których pierwszoplanową rolę odgrywają święci i pracownicy duszpastercy. Wspólne podążanie za Panem i kontynuowanie misji ewangelizacyjnej poprzez docenianie różnych charyzmatów i posług odpowiada samej tożsamości Kościoła: Kościół jest tajemnicą komunii, a każdy, począwszy od chrztu, jest

powołany do bycia żywym kamieniem budowlą, apostołem Ewangelii, świadkiem Królestwa.

W tym kontekście wiem, że przeżyliście czas łaski, sprawując synod diecezjalny. Był to proces, który ożywił całą wspólnotę kościelną, wzywając ją do zastanowienia się nad swym sposobem bycia i głoszenia Ewangelii na tej ziemi. Chciałbym was zaprosić, abyście przede wszystkim strzeżli i przyswoili sobie metodę synodalną: wypełnianie wzajemnego słuchania, zaangażowanie, które nikogo nie wykluczało, harmonijne współdziałanie ludzkie, duszpasterskie i duchowe między parafiami, stowarzyszeniami, osobami konsekrowanymi i świeckimi, starając się dać głos również tym, którzy zazwyczaj pozostają na marginesie. To słuchanie jasno ujawniło oczekiwania, rany i nadzieje, przywracając wam obraz Kościoła powołanego do wyjścia poza swoje ograniczenia, do nawrócenia swojego stylu, do ucieleśniania się pośród ludzi jako światło nadziei.

Proszę was zatem o to: słuchajcie się nawzajem, podążajcie razem, stwórzcie symfonię charyzmatów i posług, a w ten sposób znajdziecie sposoby przejścia od duszpasterstwa zachowawczego do duszpasterstwa misyjnego, zdolnego do nawiązania kontaktu z konkretnym życiem osób.

Jest to misja, która wymaga wkładu wszystkich. W mieście naznaczonym nierównościami, bezrobociem wśród młodzieży, przedwczesnym kończeniem nauki i kruchością rodzin, głoszenie Ewangelii nie może pomijać konkretnej i solidarnej obecności, która angażuje wszystkich i każdego: księży, zakonników, świeckich. Wszyscy są aktywnymi podmiotami duszpasterstwa i życia Kościoła, a nie tylko współpracownikami, aby zaangażowanie i świadectwo każdego z was mogło stworzyć wspólnotę obecną i czujną, zdolną do bycia zaczynem w cieście. Wspólnotę, która potrafi planować i proponować drogi, które pomagają ludziom przeżywać Ewangelię i czerpać z niej impulsy do odnowy Neapolu.

Najmilsi bracia i siostry, znam szczególnie więź, która łączy was z waszym patronem, św. Januarem; ale łaska Boża była dla was tak hojna, że w waszej historii wyłoniło się wielu innych świętych mężczyzn i kobiet. Powierzam was im oraz wstawiennictwu Maryi, Dziewicy Wniebowziętej i troskliwej Matki. I nie zapominajcie: jesteście częścią historii miłości – miłości Pana do Jego ludu – która rozpoczęła się przed wami i nie kończy się wraz z wami; jesteście w jej obrębie jako wyjątkowe i niezbędne elementy; jesteście w niej,

abyście nawet w gęstej sieci ciemności mogli zapalić światło.

Nie lękajcie się, nie traćcie ducha i bądźcie dla tego Kościoła i dla tego miasta

świadcami Chrystusa oraz siewcami przyszłości!  
Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## POLSKIE BENEDYKTYNKI SAMARYTANKI SPOTKAŁY SIĘ Z PAPIEŻEM

Polskie benedyktynki samarytanki spotkały się z Papieżem Leonem XIV podczas rzymskiej pielgrzymki w roku stulecia swojego zgromadzenia. To jubileusz wspólnoty, która przypomina o Bogu szukającym człowieka zagubionego i o sprawiedliwości objawiającej się przez miłosierdzie. „Mamy prosić o miłość dla błądzących” – mówi w rozmowie z Vatican News s. Anuncjata Zdunek, przełożona generalna zgromadzenia.

### Rzymska pielgrzymka

Siostry przybyły bardzo wcześnie rano, aby wejść na plac św. Piotra i odebrać bilety na śródową audiencję generalną. Jak relacjonuje s. Anuncjata, wzięły udział w spotkaniu z dużym poruszeniem: „Oczekiwałyśmy, słuchałyśmy z uwagą przemówienia Ojca Świętego i wiedziałyśmy, że będziemy mogły mieć zrobione wspólne zdjęcie, więc to było niezwykle”.

Przełożona generalna podkreśla, że spotkanie miało dla wspólnoty wymiar duchowy i osobisty. Wspomina, że pierwsze słowa Papieża wypowiedziane w dniu wyboru – „Pokój wam” – odczytała jako szczególnie bliskie przesłanie. Siostry każdego dnia modlą się w intencjach Ojca Świętego i Kościoła.

### Sto lat misji

Zgromadzenie Sióstr Benedyktynek Samarytanek Krzyża Chrystusowego od 6 stycznia rozpoczęło rok jubileuszowy stulecia swojego istnienia. Jego założycielką była Czcigodna Sługa Boża matka Wincenta Jadwiga Jaroszevska. Jak przypomina s. Anuncjata, zgromadzenie powstało w Warszawie, w miejscu szczególnym – na oddziale dla przymusowo leczonych prostytutek w szpitalu św. Łazarza, który został zbombardowany w czasie II wojny światowej. Jeszcze przed rozpoczęciem jubileuszu 100-lecia siostry poprosiły Papieża o słowo i błogosławieństwo. Jak mówi przełożona, otrzymały od Ojca Świętego list na rok jubileuszowy, który stał się dla nich pierwszym ważnym papieskim słowem na ten czas.

### Bóg szuka człowieka

Przełożona generalna benedyktynki samarytanek podkreśla, że matka założycielka zgromadzenia pragnęła przekazywać orędzie o Bogu, który jest miłością, także w kontekście Jego sprawiedliwości. „Miała takie wielkie pragnienie, by każdemu człowiekowi uchylić nieba” – mówi s. Anuncjata. Jak wyjaśnia,

charyzmat zgromadzenia polega na wynagradzaniu i wielbieniu Bożej sprawiedliwości.

S. Anuncjata zaznacza, że sprawiedliwość Boża bywa pojęciem nierozumianym i budzącym lęk. Tymczasem – jak mówi – matka Jaroszevska chciała pokazać, że „sprawiedliwość Boża to to samo co dobroć Boża”. Przełożona dodaje, że Bóg okazuje miłosierdzie właśnie dlatego, że jest sprawiedliwy. Przypomina też słowa Papieża Franciszka z bulli zapowiadającej Jubileusz 2025, że sprawiedliwość Boża wyraża się przez przebaczenie.



### Miłość dla błądzących

W centrum misji sióstr jest człowiek zagubiony, uwikłany w grzech i potrzebujący miłosierdzia. „Bóg ma miłość przekraczającą, miłosierdzie dla każdego człowieka, najbardziej może uwikłanego w grzech, błądzącego” – podkreśla s. Anuncjata. Dodaje, że szczególnie aktualne pozostaje dziś wezwanie matki założycielki: „Mamy prosić o miłość dla błądzących”. Zdaniem przełożonej generalnej to przesłanie jest ważne w świecie pełnym chaosu i zagubienia człowieka. Jak mówi, zgromadzenie ma przypominać o Bogu, który szuka człowieka. W tej misji istotne miejsce zajmuje również duchowość benedyktyńska.

### Służba potrzebującym

Zgromadzenie liczy obecnie 87 sióstr. „Za każdą trzeba dziękować i dziękujemy za każdą siostrę, od najmłodszej do najstarszej” – mówi s. Anuncjata. Benedyktynki samarytanki prowadzą domy pomocy społecznej dla osób z niepełnosprawnościami, szczególnie intelektualnymi.

Przełożona generalna wskazuje, że jest to szczególna część ich posługi. Siostry chcą być blisko osób cierpiących i nieuleczalnie chorych, a zarazem modlić się za tych, którzy trwają w grzechu, „żeby im pomóc wracać do Boga”. Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## KARD. PAROLIN: SZPITAL OJCA PIO ZNAKIEM MIŁOŚCI RODZĄCEJ SIĘ Z CIERPIENIA

Sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej kard. Pietro Parolin przewodniczył uroczystościom 70-lecia szpitala w San Giovanni Rotondo, ufundowanego przez Ojca Pio.

Ponad tysiąc wiernych, kapłanów i przedstawicieli władz wzięło udział w obchodach w miejscu, gdzie 5 maja 1956 roku święty z Pietrelciny wygłosił przemówienie inauguracyjne. Prezes fundacji, abp Franco Moscone, podkreślił, że „proroctwo Domu Ulgi w Cierpieniu nie dopełniło się – wciąż ma przed sobą wiele kart do zapisania”.

Przywołując słowa Jezusa z Ewangelii: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”, kard. Parolin wskazał, że Dom Ulgi w Cierpieniu zrodził się właśnie z tej nieskończonej czułości Chrystusa, która w sercu św. Ojca Pio znalazła wyjątkowy i niezwykle owocny oddźwięk. Jak hierarcha podkreślił w homilii z okazji 70-lecia inauguracji szpitala, Jezus pragnie nieść

ulgę wszystkim uciśnionym, podnosić ich w bólu i zapraszać do swojego cichego i pokornego serca. Ojciec Pio odczytał to pragnienie Chrystusa, dostrzegając, że z jego własnego, tajemniczego doświadczenia cierpienia powinna wypłynąć wielka miłość do ubogich i chorych.

Nawiązując do nazwy instytucji, Sekretarz Stanu przywołał słowa św. Jana Pawła II z maja 1987 roku, który stwierdził, że w pojęciu „ulgi w cierpieniu” streszcza się jedna z zasadniczych perspektyw chrześcijańskiej miłości bliźniego. Kard. Parolin ogłosił również wsparcie i bliskość Ojca Świętego Leona XIV, który pragnie potwierdzić swoje zaufanie do dzieła Ojca Pio oraz wszystkich pracowników – lekarzy, pielęgniarek i personelu administracyjnego –

działających na rzecz tysięcy osób powracających tu do zdrowia.



Placówka, która zaczynała jako ośrodek charytatywny z 250 łózkami, jest dziś jednym z najważniejszych szpitali we Włoszech. W 2025 roku odnotowano tam ponad 35 tys. hospitalizacji i 1,1 mln

świadczeń ambulatoryjnych, a rocznie wykonuje się ok. 30 tys. operacji. Ośrodek zatrudnia ponad 2,5 tys. pracowników, a 12–13 proc. pacjentów pochodzi spoza regionu. Po raz siódmy z rzędu został ujęty w rankingu najlepszych szpitali świata tygodnika „Newsweek” i należy do czołowych centrów medycznych w kraju. Prowadzi także zaawansowane badania m.in. w neurologii i onkologii.

Na zakończenie kard. Pietro Parolin zachęcił do powrotu do słów Ojca Pio o dziele opartym na wyrzeczeniu i miłości. Zaznaczył, że mimo upływu lat nie można tracić pierwotnego zapału, a umocnienie płynące z Ewangelii powinno być dla pracowników źródłem pokoju i siły.

Za: [www.vaticannews.va](http://www.vaticannews.va)

## MENNICE TRZECH PAŃSTW UCZCIŁY 800-LECIE ŚMIERCI ŚW. FRANCISZKA

„Pieśń słoneczna” św. Franciszka jest głównym bohaterem projektu numizmatycznego, realizowanego wspólnie przez Włochy, San Marino i Watykan. Zaowocował on tryptykiem miedzianych monet o nominale 0,75 euro każda, poświęconych dziełu Biedaczyny z Asyżu, stworzonemu w 1225 roku.

Projekt numizmatyczny, pomyślany z okazji franciszkańskich obchodów osiemsetnej rocznicy śmierci Świętego, przypadającej na rok 2026, interpretuje „Pieśń słoneczną”, zwaną inaczej „Pieśnią Brata Słońce” lub „Pochwałą stworzeń”, jako symboliczną podróż przez trzy centralne tematy myśli franciszkańskiej: braterstwo kosmiczne, więź ze światem przyrody i wdzięczność Bogu. Każda z trzech emisji rozwija jeden z tych tematów, tworząc spójną narrację numizmatyczną.

Trzy monety mają ten sam awers, poświęcony postaci św. Franciszka. W centrum, na pierwszym planie, został on przedstawiony w towarzystwie trzech gołębic, symbolizujących pokój i szczęście. W tle umieszczono stylizowane przedstawienie góry Subasio i terenów Umbrii, gdzie znajduje się kościółek San Damiano w Asyżu, miejsce, w którym Franciszek skomponował swoją słynną „Pieśń”. Po prawej stronie widnieje drzewo oliwne, od którego zaczyna się stylizowane przedstawienie ścieżek przemierzanych przez Świętego w ciągu jego życia.

Rewers monety Republiki Włoskiej, poświęconej tematyce kosmicznego braterstwa, nawiązuje do pierwszych wersów „Pieśni”, w której św. Franciszek wychwala Boga poprzez stworzenia niebieskie. Tło przedstawia słońce z jego promieniami, księżyc i gwiazdy, a w centrum dominuje franciszkański krzyż Tau. Po bokach kompozycji przedstawiono dwa fragmenty dzieła: jeden

poświęcony „Bratu Słońce”, a drugi „Siostrze Księżycowi i Gwiazdom”.

M oneta wyemitowana przez Republikę San Marino rozwija natomiast temat łączności ze światem przyrody, nawiązując do strof poświęconych czterem fundamentalnym żywiołom – Bratu Wiatrowi, Siostrze Wodzie, Panu Ogniewi i Matce Ziemi – poprzez stylizowane elementy i grawerowane detale.



Moneta Państwa Watykańskiego podsumowuje temat wdzięczności Bogu, inspirowany ostatnimi strofami „Pieśni”, poświęconymi człowieczeństwu, miłosierdziu i „Siostrze Śmierci Cieleśnej”. Symboliczna scena przedstawia płonące kadzidło, któremu towarzyszą latające ptaki i liście, będące alegorią pokory i bogosławieństwa.

Monety tworzące tryptyk „800 lat od śmierci św. Franciszka z Asyżu 1226-2026”, wyemitowane przez włoskie Ministerstwo Gospodarki i Finansów, Republikę San Marino oraz Mennicę Państwa Watykańskiego, zaprojektowała grawerka Marta Bonifacio.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## BAŁ SIĘ, ŻE CHOROBA PRZEKRĘŚLI JEGO POWOŁANIE. DZIŚ KIERUJE JEZUITAMI NA CAŁYM ŚWIECIE

Arturo Sosa SJ, przełożony generalny Towarzystwa Jezusowego, otwarcie

przyznaje, że jego droga do zakonu nie była wolna od lęku i fizycznych ograniczeń. Jako młody człowiek zmagał się z ciężką astmą, co stawiało pod znakiem zapytania jego przydatność do wymagającej służby. Dziś, po latach przewodzenia jezuitom, dzieli się przekonaniem, że jedyną gwarancją przetrwania wspólnoty

jest całkowite oddanie kontroli nad przyszłością w ręce Boga.

Droga Arturo Sosy do zakonu rozpoczęła się w Wenezueli, w czasach jego nauki w szkole średniej. Jak sam wspomina, był to okres intensywnego zaangażowania w akcje społeczne oraz formację w grupach

modlitewnych i dyskusyjnych. Proces ten zbiegł się w czasie z trwającym Soborem Watykańskim II, który wyznaczał nowe kierunki dla Kościoła i świata.

W sercu młodego Arturo krystalizowało się wówczas przekonanie, że jego życie ma sens jedynie w obrębie Towarzystwa Jezusowego. Generał deklaruje jasno: gdyby nie mógł zostać jezuitą, nie zdecydowałby się na kapłaństwo ani życie zakonne w żadnej innej formie. Dla niego powołanie było tożsame z konkretną drogą wyznaczoną przez ignacjański charyzmat.

### Astma i lęk o przydatność

Na drodze do realizacji tego celu stanęła jednak poważna przeszkoda zdrowotna. Sosa od dzieciństwa cierpiał na silną astmę, co rodziło w nim paraliżujący strach. Obawiał się, czy jego kondycja fizyczna pozwoli mu na podjęcie trudów życia zakonnego i czy będzie ona wystarczająco dobra, by służyć innym.

Perspektywa czasu pokazała, że obawy te były nieuzasadnione. Arturo Sosa spędził w zakonie wiele lat, ciesząc się dobrym zdrowiem, co pozwala mu dziś z nadzieją patrzeć na domknięcie swojej

życiowej misji we wspólnocie. Jego doświadczenie stało się fundamentem przesłania, by nie bać się jutra, ponieważ przyszłość nie spoczywa w ludzkich rękach.



### Lekcje od rodziny i świata

Współczesna wiedza i mądrość generała mają dwa główne źródła. Pierwszym z nich jest rodzina – rodzice, dziadkowie i rodzeństwo, którzy uformowali jego fundamenty. Drugim, niemal równie istotnym, są sami jezuita, od których Arturo Sosa uczy się od dziesięcioleci.

Dzięki życiu we wspólnocie z ludźmi z różnych stron świata, w różnym wieku i o odmiennych doświadczeniach, generał mógł dostrzec wielowymiarowość Bożej

mądrości. To właśnie w twarzach, słowach i codziennej służbie swoich współpracowników odnajduje on oblicze Boga. Bycie świadkiem nadziei stało się dla niego kluczowym elementem tożsamości.

### Nadzieja zapisana w Konstytucjach

Arturo Sosa w swojej refleksji nad przyszłością zakonu często odwołuje się do dokumentów założycielskich. Przywołuje ostatni rozdział Konstytucji Towarzystwa Jezusowego, który stawia pytanie o to, jak zachować wspólnotę przy życiu. Odpowiedź zawarta w tekście jest radykalna: jedynym sposobem na przetrwanie jest pokładanie nadziei wyłącznie w Bogu.

Dla generała oznacza to konieczność budowania głębokiej zażyłości z Bogiem oraz pełną dyspozycyjność do służby drugiemu człowiekowi. Podkreśla on, że życie nie jest łatwe dla nikogo, a pójście za Jezusem nie wiąże się z obietnicą braku problemów. Wręcz przeciwnie – jest to zaproszenie do wejścia na drogę krzyża, która w optyce wiary jest jedyną drogą do prawdziwego życia.

Za: [www.jezuici.pl](http://www.jezuici.pl)

## ATAK NA ZAKONNICĘ W JEROZOLIMIE - PODEJRZANY ZATRZYMANY

Policja w Jerozolimie aresztowała 29 kwietnia 36-letniego mężczyznę. Jest on podejrzany o to, że dzień wcześniej w godzinach popołudniowych z pobudek rasistowskich zaatakował zakonnice katolicką na obrzeżach Starego Miasta w Jerozolimie. Według policji, atak, w wyniku którego zakonnica odniosła obrażenia twarzy, miał miejsce w pobliżu tzw. Grobu Dawida i Wieczernika na Górze Syjon, gdzie znajduje się również niemieckojęzyczne opactwo benedyktynów Dormitio. Policja poinformowała, że złoży wniosek o przedłużenie aresztu śledczego. Przeciwdziałanie przemocy, w szczególności motywowanej rasowo, powinno być bezwzględne.

Zakonnica jest badaczką w renomowanej dominikańskiej szkole biblijnej i archeologicznej Ecole biblique et archeologique française de Jerusalem (EBAF), potwierdził na platformie X jej dyrektor, o. Olivier Poquillon. Dominikański zakonnik określił atak jako „akt przemocy na tle religijnym”. Zakonnica została zaatakowana od tyłu przez mężczyznę, upadła, uderzając o kamień. Napastnik kopał ją, powstrzymali go dopiero przechodnie, poinformował miejscowy ksiądz, świadek napadu.

Izraelskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych potępiło atak. Oświadczone, że „ten nikczemny akt jest w bezpośredniej sprzeczności z wartościami szacunku, współistnienia i wolności religijnej, na których opiera się Izrael i którym pozostaje głęboko oddany”.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## DOWIEDZ SIĘ, CZEGO BÓG OD CIEBIE OCZEKUJE, I TO CZYŃ

Najstarsza zakonnica na świecie ma prostą radę. „Po prostu dowiedz się, czego Bóg od ciebie oczekuje, i to czyń” – mówi w rozmowie z amerykańską stacją telewizyjną ABC 7 113-letnia siostra Francis Dominici Piscatella. Mieszka na Long Island w stanie Nowy Jork i była świadkiem pontyfikatów jedenastu papieży, od Piusa X po Leona XIV, i ponad stuletnich radykalnych przemian społecznych.



Urodzona w 1913 roku, w 1931 roku, w wieku 18 lat, wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr św. Dominika w Amityville. Siostra Piscatella, która twierdzi, że „przestała liczyć lata” i codziennie gorąco się modli, z okazji swoich urodzin otrzymała życzenia od papieża Leona XIV. Wstąpiła do zakonu mając nieco ponad 20 lat i spędziła pół wieku jako nauczycielka. O swoim życiu, które charakteryzowało się nie tyle wielkimi wydarzeniami, co stałym i normalnym rytmem, sama mówi tylko jedno: „Było wspaniałe”.

Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## HISZPAŃSKIE ZAKONNICE RATUJĄ GIGANTYCZNE KRÓLIKI PRZED WYGINIĘCIEM

W hiszpańskim mieście Toledo, klauzurowe franciszkanki z klasztoru św. Antoniego, mają nietypową misję. Zakonnice podjęły się ratowania jednej z najrzadszych ras zwierząt hodowlanych w kraju – olbrzymiego królika hiszpańskiego.

Jak napisał na Facebooku Dawid Gospodarek, Conejo gigante de España to rasa, która wyróżnia się imponującymi rozmiarami. Dorosłe osobniki mogą ważyć nawet około 9 kilogramów i osiągać długość zbliżoną do jednego metra. Przed dekadami zwierzęta te były powszechnie hodowane na hiszpańskich wsiach, szczególnie w trudnym okresie po wojnie domowej, kiedy stanowiły ważne źródło pożywienia.

Z czasem jednak ich miejsce zajęła przemysłowa produkcja mięsa, a tradycyjna rasa zaczęła szybko zanikać.

Dziś jednym z kluczowych miejsc, gdzie zachowała się populacja tych zwierząt, jest klasztor franciszkanek w Toledo. Siostry prowadzą tam hodowlę kilkudziesięciu dorosłych osobników, dbając o każdy aspekt ich utrzymania.

Ich praca nie ogranicza się do codziennej opieki. Zakonnice prowadzą dokumentację rodowodową, kontrolują rozmnażanie i współpracują z naukowcami, by utrzymać możliwie największą różnorodność genetyczną rasy.

Utrzymanie hodowli nie jest łatwe ani tanie. Koszty sięgają kilku tysięcy euro rocznie, a całość wymaga dużej wiedzy i precyzyjnej organizacji pracy.

Dodatkowym ograniczeniem jest brak możliwości komercyjnej sprzedaży zwierząt czy mięsa. Zakonnice mogą jedynie przekazywać króliki innym hodowcom, szkołom lub instytucjom edukacyjnym. To znacząco ogranicza potencjał finansowy projektu i sprawia, że jego utrzymanie opiera się głównie na wewnętrznych zasobach klasztoru.



nek jest wysoko oceniana przez specjalistów. Ich podejście łączy precyzję naukową z konsekwentną troską o zachowanie rzadkiej rasy.

Dla siostr nie jest to jedynie projekt hodowlany. Opieka nad zwierzętami wpisuje się w duchowość franciszkańską, która podkreśla odpowiedzialność człowieka za stworzenie. W ich rozumieniu ochrona zagrożonej rasy jest naturalnym przedłużeniem wrażliwości inspirowanej postawą św. Franciszka z Asyżu.

Za: [www.deon.pl](http://www.deon.pl)

## Zapowiedzi wydarzeń

### BEATYFIKACJA 9 SALEZJAŃSKICH MĘCZENNIKÓW 6 CZERWCA W KRAKOWIE

W dniu 6 czerwca 2026 r. w Krakowie w Sanktuarium św. Jana Pawła II odbędzie się uroczystość beatyfikacji dziewięciu salezjanów, wychowawców i męczenników. Beatyfikacja ta jest publicznym uznaniem ich świadectwa wiary, które okazało się silniejsze niż przemoc, strach i śmierć. W realiach totalitarnej nienawiści II wojny światowej pozostali wierni Chrystusowi, Kościołowi i swojemu salezjańskiemu powołaniu aż do końca. Ich życie i męczeństwo pokazują, że wiara nie jest ideą, lecz decyzją, która w chwilach próby domaga się odwagi i wierności.

Uroczystość ta nie jest jedynie wspomnieniem tragicznej historii, lecz celebracją zwycięstwa miłości nad złem. Jest też ukazaniem piękna ich salezjańskiego powołania, które realizowało się w różnych miejscach ich posługi dla młodzieży. Ich męczeństwo nie było aktem desperacji, ale świadomym przyjęciem Krzyża jako

drogi wierności Bogu i człowiekowi. Drogi kontynuacji ofiarowania swojego życia Chrystusowi i poświęcenia go w akcie profesji.



W obozach koncentracyjnych Auschwitz i Dachau ich postawa stała się znakiem nadziei, dowodząc, że nawet tam człowiek może pozostać wolny wewnątrz i wierny sumieniu. Ludziom skazującym

ich na śmierć wydawało się, że mają władzę i wygrywają, a okazało się, że to po-zornie przegrani zostali zwycięzcami.

Oto oni:

Ks. Ignacy Antonowicz sdb – 51 lat;  
Ks. Ignacy Dobiasz sdb – 61 lat;  
Ks. Karol Golda sdb – 27 lat;  
Ks. Franciszek Harazim sdb – 56 lat;  
Ks. Franciszek Miśka sdb – 43 lata;  
Ks. Ludwik Mroczek sdb – 36 lat;  
Ks. Włodzimierz Szembek sdb – 59 lat;  
Ks. Jan Świerc sdb – 64 lata;  
Ks. Kazimierz Wojciechowski sdb – 37 lat.

Przez kolejne dni będziemy prezentowali ich sylwetki. W najbliższym artykule napiszemy o związkach Karola Wojtyły, przyszłego Papieża Jana Pawła II, z naszymi Sługami Bożymi. Za: [www.infoans.org](http://www.infoans.org)

### WKRÓTCE 10-LECE KANONIZACJI O. STANISŁAWA PAPCZYŃSKIEGO

Za niespełna miesiąc minie 10 lat od kanonizacji św. o. Stanisława Papczyńskiego – założyciela zgromadzenia księży marianów. W Górze Kalwarii, gdzie spoczywa znany orędownik

niesienia duchowej pomocy zmarłym i umierającym zorganizowano sympozjum pt. „Św. ojciec Stanisław Papczyński. Między historią, teologią, kulturą i wiarą”. Główne uroczystości rocznicowe odbędą się za dwa tygodnie z udziałem nuncjusza apostolskiego w Polsce, który w górnokalwaryjskim sanktuarium o. Papczyńskiego na Mariankach będzie przewodniczył Mszy św.

Podczas sobotniego sympozjum, które zgromadziło liczne grono mieszkańców i władze Góry Kalwarii oraz okolicznych mieszkańców wystuchano wykładów prof. Andrzeja Nowaka, prof. Karola Klauzy i ks. prof. Waldemara Chrostowskiego.

– To właśnie w Górze Kalwarii król Jan III Sobieski prosił o. Papczyńskiego o błogosławieństwo przed bitwą pod Wiedniem, kiedy to 1683 roku polskie wojska obroniły serce Europy przed nawałnicą islamu – przypomniał w sobotę prof. Nowak.



O. Stanisław był jedną z najwybitniejszych postaci XVII-wiecznej Polski: myślicielem, propagatorem sprawiedliwości społecznej, znaczącym teologiem, autorem popularnych książek. Oprócz szerzenia czci misterium Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, szczególnie modlitewną troską otaczał odchodzących z tego świata, dusze czyśćcowe, jak również ubogich i społecznie pokrzywdzonych. Był spowiednikiem m.in. króla Jana III Sobieskiego.

Sanktuarium w Górze Kalwarii szerzy kult św. Stanisława Papczyńskiego oraz jego przesłanie: szczególną cześć do Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, niesienie duchowej pomocy zmarłym i umierającym oraz wspieranie Kościoła w prowadzeniu wszystkich do świętości.

W kościele na Mariankach z 1674 r., który w 2018 roku został podniesiony do rangi sanktuarium diecezjalnego, przy białym sarkofagu Świętego modlą się pielgrzymi,

szczególnie chętnie małżonkowie oczekujący dziecka, którzy w św. Stanisławie widzą swego orędownika.

W 2001 r. za jego wstawiennictwem doszło do nieoczekiwanego ożywienia obumarłego dziecka w pierwszym trymestrze ciąży po tzw. poronieniu wewnętrznym. Pół roku później na świat przyszedł zdrowy chłopiec a to cudowne zdarzenie przyczyniło się do beatyfikacji o. Papczyńskiego.

To właśnie w Górze Kalwarii, mieście położonym 40 km od Warszawy – które według projektów bp. Stefana Wierzbowskiego sprzed 300 lat miało być Nową Jeruzolimą z pałacem Piłata, Wieczernikiem i miejscem ukrzyżowania – żył i zmarł w opinii świętości o. Stanisław Papczyński, nazywany „Apostolem Mazowsza”.

Specyfiką sanktuarium są także specjalne nabożeństwa odprawiane właśnie w tym miejscu a wyrastające z duchowości założyciela zgromadzenia księży marianów. Co tydzień odprawiane są nieszpory za zmarłych, a także Msza św. w ich intencji za wstawiennictwem św. Stanisława Papczyńskiego. (...)

W grudniu 2015 r. w domu księży marianów przy kościele na Mariankach otwarto Muzeum św. o. Stanisława Papczyńskiego. Gromadzi ono m.in. ryciny, przedmioty i książki związane z Założycielem zgromadzenia. Jednym z cenniejszych eksponatów jest napisany po polsku list króla Jana III Sobieskiego do Benedykta Pawła Sapiehy, podskarbiego wielkiego litewskiego z 1687 r., sygnowany pieczęcią koronną króla.

W Muzeum można też zobaczyć książkę należącą do o. Papczyńskiego, z jego autografem na stronie tytułowej oraz pozostałości habitu wyjęte z trumny podczas ekshumacji jego szczątków w XVIII w.

Ekspozycje gromadzone przez kilka lat, korzystając m.in. a Archiwów Watykańskich i odnajdując cenne książki m.in. w antykwariatach litewskich: w Wilnie i Kownie. Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## GÓRA ŚW. ANNY - OGÓLNOPOLSKIE OBCHODY 800. ROCZNICY ŚMIERCI ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU

Ich miejscem będzie sanktuarium św. Anny Samotrzeciej na Górze Świętej Anny. Św. Franciszek z Asyżu odszedł do

Pana w sobotę 3 października 1226 roku. Tomasz z Celano, pierwszy biograf św. Franciszka napisał: „Śmierć przyjął śpijąc”. Miał 45 lat, w ostatnich latach życia cierpiał bardzo, był ociemniały, w ciele miał stygmaty. Nie zdołali pomóc mu najlepsi lekarze w Italii, w tym lekarz papieża.

Rok bieżący jest 800. rocznicą śmierci Biedaczyny z Asyżu, a papież Leon XIV ogłosił w Kościele „Rok św. Franciszka z Asyżu” związany z odpustami jubileuszowymi. Obchody rocznicy odbywają się na całym świecie, bo św. Franciszek jest jednym z najbardziej kochanych i czczonych świętych.

Ogólnopolskie obchody 800. rocznicy śmierci św. Franciszka z Asyżu odbędą się na Górze Świętej Anny od 22 do 24 maja (piątek – niedziela). Wezmą w nich udział generałowie trzech gałęzi zakonu franciszkańskiego oraz franciszkanie z całej Polski. Do udziału w uroczystościach szczególnie zaproszeni są członkowie Franciszkańskiego Zakonu Świeckich, choć mile widziani na Górze Świętej Anny będą wszyscy.



– W tych dniach zgromadzimy się, aby razem modlić się, dziękować i na nowo odkrywać duchowość św. Franciszka – zaprasza prowincja franciszkańska św. Jadowigi Śl., gospodarz uroczystości.

Program obchodów jest następujący: w piątek (22 maja) o godz. 21 w Grocie Lurdzkiej rozpocznie się nabożeństwo „Transitus” (upamiętniające śmierć św. Franciszka). W sobotę (23 maja) o 12.30 – również w Grocie Lurdzkiej – Msza św. pod przewodnictwem kardynała Grzegorza Rysia, metropolity krakowskiego. Natomiast w niedzielę (24 maja) o godz. 11 Eucharystię w Grocie Lurdzkiej będzie sprawował biskup opolski Andrzej Czaja.

Za: [www.opole.gosc.pl](http://www.opole.gosc.pl)

## Witryna tygodnia

# „WOLNI DZIĘKI ŁASCE” - KSIĄŻKA ODKRYWAJĄCA ROBERTA PREVOSTA

Książka, która rzuca światło na światopogląd Roberta Francisa Prevosta jako przeora generalnego Zakonu św. Augustyna – tak o wydanym właśnie w Watykanie tomie „Wolni dzięki łasce” mówi prefekt Dykasterii ds. Komunikacji Paolo Ruffini.

W Papieskim Instytucie Patrystycznym Augustinianum odbyła się prezentacja książki wydanej przez Watykańskie Wydawnictwo LEV, zawierającej przemówienia, homilie, przesłania i listy o. Prevosta.

4 maja do księgarń trafi książka „Wolni dzięki łasce. W szkole św. Augustyna wobec wyzwań historii” („Liberi sotto la grazia. Alla scuola di Sant’Agostino di fronte alle sfide della storia”, wyd. Libreria Editrice Vaticana), zawierająca wystąpienia i przemówienia Roberta Francisa Prevosta z okresu, gdy był przeorem Zakonu św. Augustyna.

### Farrell: tytuł zaczerpnięty od św. Augustyna

Podczas dyskusji na Augustinianum obecny przeor augustianów o. Joseph Farrell wyjaśnił, że tytuł książki pochodzi z ostatniego rozdziału Reguły św. Augustyna, w którym biskup Hippony zachęca swoich mnichów, aby „z miłością przestrzegali tych zasad, jako rozmiłowani w duchowym pięknie i rozsiewający” poprzez „święte współzycie dobrą woń Chrystusa, nie jako słudzy poddani prawu, lecz jako ludzie wolni pod łaską”.

### Ruffini: tekst „rzucający światło”

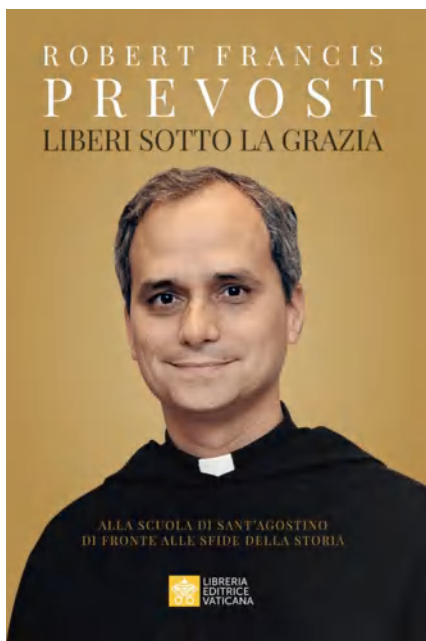
Paolo Ruffini, prefekt Dykasterii ds. Komunikacji stwierdził, że książka daje możliwość lepszego poznania Leona XIV, jego korzeni i sposobu myślenia z czasów, gdy jeszcze nie wiedział, że zostanie Papieżem.

To tekst, w którym szczególnie wyraźnie wybrzmiewa pojęcie „autorytetu” ówczesnego przeora generalnego Prevosta. Wszystko to, w świecie chorym na autorytaryzm i żądzę władzy, pomaga nam zrozumieć sposób, w jaki Papież prowadzi i będzie prowadził Kościół: głosem niepodniesionym, z stanowczością i łagodnością, budując jedność i komunę – zauważył Ruffini.

### Kard. Parolin: Augustiańskie rysy Leona XIV

Watykański sekretarz stanu kard. Pietro Parolin wskazał augustiańskie rysy Prevosta – to poszukiwanie Boga i tęsknotę ludzkiego serca, które prowadzą przyszłego Leona XIV do rozpoczynania wszystkiego „od prymatu Boga, od pierwotnej relacji” między człowiekiem a Bogiem.

Jak zaznaczył kardynał, w jednym z wystąpień w Australii w 2002 roku Prevost podkreślał, że wierzący nie są ludźmi, którzy „posiadają” prawdę, lecz towarzyszami drogi, braćmi i siostrami, którzy razem podążają przez przygodę życia.



Temat „posiadania prawdy” – podkreślił purpurat – był bardzo bliski również papieżowi Franciszkowi. Dodał, że „poszukiwanie prawdy, Boga, który jest prawdą, nie jest wyłączną własnością ani drogą wykluczającą”, lecz „pielgrzymką”, która czyni nas „braćmi i siostrami w Jedynym”.

### Zgodność z Ratzingerem

W tomie wyraźnie widoczna jest także troska Prevosta o „znalezienie znaczących dróg zapraszania ludzi, żyjących w głęboko zsekularyzowanym społeczeństwie, do ‘ponownego odkrycia’ doświadczenia wiary i dotknięcia

duchowego wymiaru własnego życia”. Ponadto, w jednym z wystąpień w Peru w 2012 roku jasno rozróżnia on „sekularyzację” i „sekularyzm”: pierwsza sama w sobie nie jest „procesem negatywnym”, natomiast drugi jest czymś, co „próbuje wykluczyć lub pozbawić sensu wartości religijne i duchowe”.

Zdaniem sekretarza stanu istnieje także „zgodność myśli z Josephem Ratzingerem – Benedyktem XVI”, a sam Prevost wypowiadał o nim słowa wielkiego uznania jako o teologu i pełnej lojalności jako wobec papieża.

### Doświadczenie misji

Parolin zwrócił ponadto uwagę, że w homiliach i przemówieniach Prevosta pojawiają się refleksje dotyczące „miejsca wspólnoty kościelnej we współczesnym świecie”. „Konieczne jest rozwijanie się, odnawianie i ponowne odkrywanie naszego osobistego powołania do świętości oraz przeżywanie naszej odpowiedzi w sposób zrozumiały dla dzisiejszego świata” – mówił ówczesny przeor generalny w 2002 roku w kurii generalnej zakonu, podkreślając, że „nie wystarczy powtarzać rozwiązań z przeszłości”, lecz trzeba być „zdolnym do przekazywania przesłania Ewangelii językiem zrozumiałym dla współczesnej kultury”.

### Ubóstwo ewangeliczne

Jeśli chodzi o ścisły związek między „wyborem ubóstwa jako stylu życia” a „wiarogodnością chrześcijańskiego przepowiadania”, na który wskazywał Prevost, kard. Parolin dostrzega podobieństwo do wizji papieża Franciszka dotyczącej Kościoła „ubogiego i dla ubogich”. „Nie jest przypadkiem, że pierwszy oficjalny dokument Leona XIV, Dilexi te, został poświęcony właśnie miłości wobec ubogich” – stwierdził purpurat.

„Słowa ‘ubodzy’, ‘ubóstwo’ pojawiają się w książce aż 195 razy” – zauważył Parolin, podkreślając, że „w sposób niepodważalny świadczy to o centralnym miejscu troski o najślabszych”, a także o migrantów. W odniesieniu do nich ówczesny przeor Prevost pytał w 2010 roku: „Czy jesteśmy otwarci, przyjmujemy ich, uznajemy, że są synami i córkami Boga? Czy też chcemy jedynie zamknąć

granice, zaryglować drzwi i unikać wszelkiego kontaktu?”.

### Dyplomacja, multilateralizm, dialog

Wreszcie sprawiedliwość, pokój, „krzyk ubogich” i „nędza milionów ludzi” to kolejne tematy, które Prevost poruszył w przemówieniu w Australii w 2002 roku, a także w tekście opublikowanym w tym samym roku w Rzymie. Stwierdzał w nim, że „sprawiedliwość jest fundamentalną częścią przesłania Ewangelii” oraz że potrzebne są „poważne, skuteczne i

zorganizowane wysiłki na rzecz promowania sprawiedliwości i budowania pokoju”.

### Calandrone: właściwe słowa na czas kryzysu

Pełne pasji i głęboko osadzone we współczesności było wystąpienie Marii Grazii Calandrone – poetki, pisarki, dziennikarki i dramatopisarki – która, wychodząc od refleksji Prevosta zawartych w książce, skupiła się na problemach ubóstwa, języka, komunikacji, a raczej braku komunikacji, w epoce takiej jak

nasza, gdzie najczęściej powtarzanym zdaniem jest: „nie mam czasu”.

### Samotność młodych

Poetka wskazała również na paralelę między wiarą a poezją – „językiem”, który może pełnić „funkcję społeczną”. Szczególnie dotyczy to młodych ludzi, którzy wraz z pojawieniem się mediów społecznościowych, takich jak TikTok, „żyją w wiecznej terażniejszości” oraz w „natychmiastowej satysfakcji po zbawionej przyszłości”.  
Za: [www.ekai.pl](http://www.ekai.pl)

## Świat jest Boski



Widok na Etnę z Taorminy - Włochy

## Odeszli do Pana

### ŚP. KS. MICHAŁ KAMIŃSKI SChr (1935-2026)

Z wiarą w Chrystusa Zmartwychwstałego i nadzieją życia wiecznego zawiadamiamy, że w piątek 8 maja 2026 roku, w puszczykowskim Domu Seniora odszedł do Pana śp. ks. Michał Kamiński, chrystusowiec (l. 91), wieloletni redaktor miesięcznika „Msza Święta”, wykładowca w naszym seminarium a ostatnie lata mieszkaniec Domu Seniora w Puszczykowie.

Uroczystości pogrzebowe śp. ks. Michała odbędą się w czwartek, 14 maja 2026 roku.

**Ks. Michał Kamiński SChr**, syn Franciszka Alojzego i Heleny z Żuchlińskich, urodził się 21 sierpnia 1935 r. w Lidzbarku, w powiecie działowskim, w województwie pomorskim. Dziesięć dni później, 31 sierpnia 1935 r. został ochrzczony w parafii Świętego Wojciecha w Lidzbarku leżącej na terenie rozległej ówczesnie diecezji chełmińskiej (dziś należącej do diecezji toruńskiej). Sakrament bierzmowania przyjął w Lubawie 13 czerwca 1948 r. Do Towarzystwa Chrystusowego dla Wychodźców wstąpił w sierpniu 1951 r. i po rocznym nowicjacie w Bydgoszczy 8 września 1952 r. złożył pierwsze śluby zakonne, które ponawiał aż do złożenia profesji wieczystej 29 września 1956 r. w Poznaniu. Po pierwszych ślubach dokończył edukację w zakresie szkoły średniej w Niższym Seminarium Duchownym Towarzystwa Chrystusowego, po której podjął studia filozoficzno-teologiczne w naszym zakonnym Wyższym Seminarium: rozpoczął je w Ziębicach, a ukończył w Poznaniu. W październiku 1956 r. został włączony do stanu duchownego przez obrzęd tonsury, a w kolejnych latach przyjął niższe i wyższe święcenia. 23 maja 1959 r. święceń

kapłańskich udzielił mu abp Antoni Baraniak SDB.



Po święceniach i prymicjach przez przełożonych zakonnych został skierowany na studia polonistyczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim w Lublinie, które zwieńczył we wrześniu 1964 r. uzyskując tytuł zawodowy magistra. Od września 1964 r. podjął współpracę z naszym zakonnym periodykiem biblijno-liturgicznym „Msza Święta”, piastując też przez długie lata funkcję jego redaktora naczelnego (był nim najdłużej w historii pisma, w latach 1968-1995). Z woli przełożonych został ustanowiony wykładowcą w naszym seminarium: stylistyki, homiletyki oraz zagadnień religijnych w literaturze polskiej i światowej. W pierwszej połowie 1974 r. przebywał w Brazylii, gdzie wziął udział w uroczystościach poświęcenia domu prowincjalnego w Kurytybie. W latach 1980-1983 był administratorem parafii Ścięcia Jana Chrzciciela w Chojnicy-Morasku, gdzie kontynuował rozpoczęte dzieło budowy kościoła Najświętszego Serca Pana Jezusa w Suchym Lesie (dziś

parafialnego kościoła ustanowionej w 2014 r. odrębnej parafii).

Ks. Michał ponadto projektował dekoracje na kościelne uroczystości związane z peregrynacją Ikony Jasnogórskiej po Polsce czy pielgrzymkami św. Jana Pawła II do ojczyzny oraz wnętrza kościołów i kaplic, m.in. kościoła św. Mateusza w Poznaniu, gdzie też przez lata angażował się w posługę duszpasterską, domowych kaplic w domach sióstr wspólnej pracy, misjonek, dominikanek i adoratorek Krwi Chrystusa w Poznaniu, w naszych domach Głównym w Poznaniu i Dulkierce oraz witraży w domu prowincjalnym w Aulnay sous Bois.

Przełożeni powierzali mu także obowiązki w tworzonych Komisjach ds. Modlitw Towarzystwa Chrystusowego i przygotowania Jubileuszu 75-lecia Towarzystwa. Był również członkiem Archidiecezjalnej Komisji Prasowej, Delegatem i Zastępcą Delegata na Kapituły Generalne Towarzystwa Chrystusowego. Z okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 oraz Jubileuszu 75-lecia Towarzystwa był redaktorem i przygotował „Księgi Jubileuszowe” – okolicznościowe roczniki zgrupowania z fotografiami wszystkich Współbraci i z niemalże wszystkich placówek duszpasterskich zgromadzenia. Jako współpracownik i redaktor „Mszy Świętej”, seminaryjny wykładowca przez szereg lat był mieszkańcem Domu Głównego w Poznaniu, zasiadając również w jego Radzie Domowej. W grudniu 2002 r. zamieszkał w domu chrystusowca-seniora w Puszczykowie, gdzie też zakończyła się jego ziemską pielgrzymka w uroczystość św. Stanisława, biskupa i męczennika 8 maja 2026 r.

Za: [www.chrystusowcy.pl](http://www.chrystusowcy.pl)

### ŚP. KS. HENRYK SAK SDB (1933 -2026)

Trwając w radości Świąt Wielkiej Nocy pożegnaliśmy naszego współbrata, kapłana, misjonarza księdza Henryka. Nawet najbliżsi z jego rodziny zawsze w taki właśnie sposób zwracali się do niego i oni mówili: ks. Henryk, podkreślając przy tym ważność Chrystusowego kapłaństwa w jego życiu. Ks. Henryk po raz ostatni uczestniczył we mszy świętej w niedzielę Miłosierdzia Bożego, w parafialnym

kościółce świętego Jana Bosko w Szczecinie. To była symboliczna obecność na mszy parafialnej, gdy ze swoim cierpieniem, jak gdyby chcąc pożegnać się z wiernymi, trwał przy ofierze Chrystusa.

Śp. ks. Henryk Sak urodził się 19 stycznia 1933 roku w miejscowości Kąty (województwo białostockie). Jego rodzice: Bolesław i Marianna, z domu

Pietraszewska przyjęli na ten świat dziecięcioro dzieci. 4 synów i 6 córek. O swoich rodzicach tak napisał ks. Henryk: „Rodzicom dziękuję za staranne i religijne wychowanie. Rodzinę starali się wychować nie w zamożności materialnej, lecz w wierności zasadom życia chrześcijańskiego. Przykład pobożności, pracowitości, odpowiedzialności, a przede wszystkim niezłomnej wiary, autentycznej

nadziei i chrześcijańskiej miłości Boga i bliźnich dawali swoim własnym życiem. Dzięki modlitwom mojej Mamy otrzymałem od Boga powołanie do stanu duchownego, a Matka Niebieska – Najświętsza Wspomożycielka Wiernych – przyprowadziła mnie do Zgromadzenia Salezjańskiego”. W latach 1949 – 1951 ks. Henryk kształcił się w Małym Seminarium Duchownym w Łądzie nad Wartą, po ukończeniu którego rozpoczął salezjański nowicjat w Czerwińsku. Tam w dniu 2 sierpnia 1952 roku złożył pierwszą profesję zakonną. Kolejny etap formacji salezjańskiej realizował w Woźniakowie, gdzie przez dwa lata odbywał studia filozoficzne. Następnie Ksiądz Henryk, jak większość współbraci w tamtym czasie, rozpoczął trzy lata praktyki duszpasterskiej, najpierw w Różańsku, później w Kowalewie, a trzeci rok w Łądzie. Tam również w roku 1957 rozpoczął studia teologiczne. W tym czasie w dniu 17 maja 1958 roku złożył śluby wieczyste, a po zakończeniu studiów przyjął święcenia kapłańskie w dniu 4 czerwca 1961 roku z rąk ks. Abpa Antoniego Baraniaka – salezjanina.

W swojej prośbie o dopuszczenie do święceń prezbiteratu napisał: Pragnę całe swoje życie poświęcić pracy dla dusz spragnionych Boga, dostarczając im nadprzyrodzonych środków zbawienia, wysłuszonych przez Chrystusa. Jestem gotowy ponosić wszelkie niewygodności, jeżeli one przyczynią się do większej chwały Bożej.

Po święceniach przełożeni skierowali go najpierw na rok do pracy w Debrznie, gdzie był katechetą dzieci i młodzieży oraz angażował się w duszpasterstwo parafialne. Kolejne pięć lat (1962-1967) pracował w duszpasterstwie w parafii Pałowo. Stamtąd zakonne posłuszeństwo zaprowadziło go na 7 lat do Fromborka, gdzie jako wikariusz parafialny poświęcał czas na katechizację.

Dojrzewająca w nim myśl o pracy na misjach znalazła wypełnienie w kwietniu 1974 roku, gdy jako dojrzały 41 letni kapłan wyjechał najpierw na trzy tygodnie do Włoch, a stamtąd drogą morską udał się do Brazylii. Pobyt na misjach rozpoczął od kilkumiesięcznego kursu językowego w Recife Bongii, gdzie także angażował się w pracę duszpasterską. Na początku roku 1975 przez krótki czas zastępował księdza proboszcza w misyjnej parafii Mustardinha. Kolejne dwa miesiące katechizował w Jaboatão Colônia. Wreszcie 29 kwietnia 1975 został na 4 lata mianowany proboszczem misyjnej parafii w Vicência.

W sierpniu 1979 roku po ponad pięcioletnim doświadczeniu pracy misyjnej powraca do Ojczyzny. Po krótkim odpoczynku (trzech tygodniach salezjańskich wakacji) przełożeni skierowali go do pracy w Debrznie, gdzie został wikariuszem parafialnym i katechetą. We wrześniu podjął przygotowanie do kolejnego zaangażowania misyjnego. Wyjechał do Londynu na kurs języka angielskiego, a po kilkumiesięcznej nauce języka, aby utrwalić jego znajomość w czasie wakacji podjął się zastępstwa księdza proboszcza w polonijnej parafii Sheffield.

20 września 1982 w pierwszej dwunastoposobowej grupie polskich misjonarzy wyjechał do Zambii. Salezjańskie misje w tym kraju Zgromadzenie powierzyło w tym czasie polskim współbraciom.



Pracę na misji trzeba było połączyć z nauką języka Mbundu. W tym czasie ksiądz Henryk przebywał w obozie dla uchodźców wojennych z Agnoli w Meheba Camp. Tam mógł wykorzystać znajomość języka portugalskiego. We wrześniu 1983 zaczął się jego pobyt w Chingoli, gdzie pomagał w pracy, a od listopada w miejscowości Ilondola rozpoczął ponad czteromiesięczny kurs języka Chibemba, którego uczyli Ojcowie Biali. Tak przygotowany przez kolejne siedem lat pracował w duszpasterstwie misyjnym w Luwingu. Tam również po niespełna roku zaczął pełnić funkcję dyrektora domu zakonnego. Po sześcioletniej kadencji przełożonego pozostał jeszcze przez kilka miesięcy w tej placówce, by od 1 stycznia 1991 roku objąć funkcję przełożonego Domu w Lufubu. W tej placówce ksiądz Henryk musiał łączyć niedzielną pracę duszpasterską z pracą fizyczną w dni powszednie przy budowie szkoły rolniczej. W ostatnim roku pełnił tam również obowiązki Dyrektora w Kazembe.

O swojej pracy na misjach powiedział: „Jestem Polakiem i kocham Polskę

bardziej niż inne kraje. Na misje wybierałem się nie w poszukiwaniu przygód ani wygodniejszego życia lecz dla szerzenia Ewangelii Chrystusowej wśród narodów, gdzie brakowało misjonarzy, dlatego w podeszłych latach wołałem powrócić do Ojczyzny, by na starość nie być ciężarem dla innych misjonarzy. Do Ojczyzny tęskniłem zawsze więcej niż do innych narodów i chcę w Polsce umrzeć, ale gdybym miał umrzeć za granicą, nie życzylibym podróży do niej po śmierci”.

Po dwunastu latach wrócił z misji 14.06.1994, by po kilku miesiącach odpoczynku rozpocząć pracę w duszpasterstwie parafialnym w Rumi w parafii św. Krzyża. Jednak od 6 stycznia 1995 rozpoczął pracę w Szczecinie w parafii św. Jana Bosko. Tutaj do 31 lipca 2012 roku (czyli przez prawie 18 lat) był gorliwym kapłanem w szpitalu na Pomorzanach, mieszkając na terenie szpitala. Po zakończeniu posługi kapłana zamieszkał w domu zakonnym i zaangażował się w duszpasterstwo parafialne. Był cenionym spowiednikiem, zarówno osób świeckich jak i kapłanów oraz siostr zakonnych.

W swoim testamencie zapisał słowa, które świadczą, że nie obca mu była również walka duchowa. Napisał: „Pragnę podziękować miłosiernemu Bogu, że mimo wielu moich słabości, mimo nawet zagrożeń utraty powołania, był dla mnie najlepszym Ojcem i Przewodnikiem, i ratował mnie nie raz cudownie od różnych niebezpieczeństw. Dziękuję także Bogu za liczne łaski i pomoce, dzięki którym mogłem dokonać trochę dobra na przykład młodzieży i Ludu Bożego. Pragnę wyrazić także moją wdzięczność za matczyną opiekę Najświętszej Maryi Panny Wspomożycielki Wiernych i za wstawienieństwo św. Jana Bosko i świętych Patronów. Pragnę szczerze pozostać w Zgromadzeniu Salezjańskim aż do śmierci i praktykować, na ile mnie będzie stać, z pomocą Bożej łaski, śluby – ubóstwa, czystości i posłuszeństwa w duchu św. Jana Bosko. Jest wielką tajemnicą, kiedy Bóg powołał mnie do życia wiecznego. Przez dalsze pełnienie swoich obowiązków, pracę i modlitwy, pragnę przygotować się do spotkania z Bogiem”.

Pomimo troski o zdrowie wraz z upływem lat dotyczyły księdza Henryka coraz poważniejsze ograniczenia. Ostatnie kilka miesięcy było czasem postępującego gąsnięcia kondycji księdza Henryka. W tym czasie zdarzało mu się przewodniczyć codziennej Eucharystii sprawowanej w domowej kaplicy wraz z ks. Dyrektorem Tadeuszem Balickim. W niedzielę, 12 kwietnia 2026 roku po raz ostatni uczestniczył we Mszy świętej w kościele, a w

poniedziałek z rąk dyrektora wspólnoty przyjął sakrament namaszczenia oraz Komunię Świętą. Dzięki życzliwej postudze pani Justyny, pani Joanny i pani Renaty oraz zaangażowaniu współbraci ksiądz Henryk mógł doczekać końca swoich dni w domu zakonnym.

Odszedł do wieczności w czwartek, 16 kwietnia 2026 roku, nad ranem w czasie snu. Ksiądz Henryk przeżył 93 lata i trzy miesiące. W czerwcu przeżywałby jubileusz 65 lecia święceń kapłańskich.

W swojej ostatniej woli ksiądz Henryk wypowiedział się również na temat dnia pogrzebu: „Po śmierci chciałbym być pochowany na cmentarzu katolickim, najbliższym mojego aktualnego domu salezjańskiego i jeśli to możliwe, obok mogił Salezjanów pogrzebanych wcześniej. Nie chcę wielkich uroczystości pogrzebowych, bo nie zasłużyłem na wiele, ale kto będzie sobie życzył, niech weźmie udział w pogrzebie. Bardzo liczę na pomoc duchową współbraci po śmierci”.

Pogrzeb księdza Henryka odbył się we wtorek 21 kwietnia 2026 r. Uroczystości z

licznym udziałem wiernych, przewodniczył ks. Abp Wiesław Śmigiel, metropolita szczecińsko-kamieński. W koncelebrze uczestniczyło ponad 70 kapłanów, wśród nich był ks. Inspektor Tadeusz Itrych sdb, ks. misjonarz Czesław Lenczuk sdb, ks. Tadeusz Balicki sdb – dyrektor miejscowej wspólnoty. Kazanie pogrzebowe wygłosił ks. Proboszcz Mariusz Wenclawek sdb. W pogrzebie uczestniczyło także rodzęństwo ks. Henryka: brat Wacław, siostra Elżbieta, siostra Halina, którzy na pogrzeb przybyli ze Stanów Zjednoczonych. ks. Mariusz Wenclawek sdb *Sekretariat Inspektorii Salezjanów w Pile*

## ŻYCIE ZAKONNE

SERWIS INFORMACYJNY KONFERENCJI WYŻSZYCH PRZEŁOŻONYCH ZAKONÓW MĘSKICH W POLSCE